

Józef Barcik

Fundacja klasztoru franciszkanów w Kalwarii Pałacowskiej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 16/1-2, 89-128

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. JÓZEF BARCIK OFMConv.

**FUNDACJA KLASZTORU FRANCISZKANÓW
W KALWARII PACŁAWSKIEJ**

Treść: Wstęp. 1. Stosunki gospodarcze i religijne w ziemi przemyskiej w połowie XVII wieku. 2. Powstanie i początkowe dzieje klasztoru. 3. Uposażenie.

Wstęp

Klasztor franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej koło Przemyśla pełnił na tych ziemiach bardzo ważną rolę nie tylko pod względem religijnym, ale także narodowościowym. Działalność jego miała szerszy zasięg, ponieważ konwent ten stał się miejscem odpustowym i celem pielgrzymek większych czy mniejszych grup, a nawet pojedynczych osób, szczególnie z okazji uroczystych nabożeństw odpustowych, które gromadziły wiernych obu obrządków (łacińskiego i grecko-katolickiego) z dalszych nawet okolic i ziem południowo-wschodniej Polski.

Mimo tej ważnej roli, jaką klasztor kalwaryjski pełnił w tej okolicy, dzieje jego są nieznane szerszym kręgom społeczeństwa polskiego. Klasztor ten nie był bowiem dotychczas tematem osobnej monografii naukowej; spotykamy jedynie krótkie ujęcia jego dziejów w encyklopediach, w dziełach opisujących cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce, w przewodnikach po ziemi przemyskiej, a także jako wstępy historyczne w wydawanych drukiem od 1863 r. przewodnikach do nabożeństw podczas obchodu tzw. drózek kalwaryjskich.¹

¹ Osobną pozycję stanowi album z fotografiami kościoła i kaplic kalwaryjskich, poprzedzonych obszernym wstępem historycznym, wydany przez O. Ferdynanda Swierczyńskiego pt. *Kalwaria Paclawska. Monografia ilustrowana*, Przemyśl 1907 oraz artykuł: Zwiercan Antoni O., *Sanktuarium Maryjne w Kalwarii Paclawskiej*, Kronika Diecezji Przemyskiej 48(1962) 84—88.

W przypisach niniejszego artykułu zastosowano następujące skróty:
AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
AGZ — Akta Grodzie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie.
Arch. Dom. — Archiwum Klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie.
Arch. DPrz. — Archiwum Diecezjalne przy Kurii Biskupiej o. ł. w Przemyślu.
Arch. Kal. — Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej.
Arch. Kr. — Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie.
Arch. Ref. — Archiwum Prowincji OO. Reformatów w Krakowie.
Arch. Waw. — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie. Oddziały na Wawelu.

W artykule niniejszym podjęto próbę ukazania warunków, w jakich doszło do założenia klasztoru w Kalwarii Paclawskiej oraz początkowych jego dziejów, związanych głównie z osobą i rodziną fundatora oraz jego spadkobiercami. Jest to dla tego konwentu ogromnie ważne ze względu na niezabezpieczenie prawne całej fundacji, przez co franciszkanie kalwaryjscy zostali narażeni na wielkie kłopoty i uwikłani w trwające z przerwami dwa i pół wieku procesy i spory o własność lub prawo używania dóbr fundacyjnych.

Początki dziejów klasztoru w Kalwarii Paclawskiej związane są z osobą Andrzeja Maksymiliana Fredro, kasztelana lwowskiego, wojewody podolskiego, pisarza politycznego. A. M. Fredro urodził się ok. 1620 r. Był synem Jerzego, stolnika przemyskiego i Katarzyny z Biereckich.² Studiował na uniwersytecie krakowskim. Za panowania Władysława IV rozpoczął już karierę parlamentarną posłując na sejmy w latach 1646 i 1647. W czasie bezkrólewia (1648) poddawał projekty reform, mające na celu wzmocnienie obronności państwa. W 1651 r. posłował, z ramienia króla Jana Kazimierza, do księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczego, a w 1652 r. piastował godność marszałka sejmu. W 1654 r. otrzymał stanowisko kasztelana lwowskiego. Podczas najazdu szwedzkiego dotrzymał wierności Janowi Kazimierzowi; sejmik wiszeński mianował go w 1656 r. wodzem pospolitego ruszenia ziemi lwowskiej, jednakże jako wódz nie zdobył większego rozgłosu. Z polecenia szlachty ufortyfikował

-
- Fasc. I — Fascykuł I. Akta kalwaryjskie od r. 1668 do 1839 w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej.
 Kron. — *Kronika konwentu OO. Franciszkanów w Kalwarii paclaw. od 1668 roku. Spisywana przez Gwardianów od r. 1902* w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej.
 Lib. memor. — *Liber actorum memorabilium Conventus Kalvariensis Ord. Sti Francisci Ven. Patr. Minoritarum Conventualium* w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej.
 Mat. + tom — Karwacki Alojzy O., *Materiały do historii prowincji i konwentów OO. Franciszkanów w Polsce, na Litwie i Rusi* w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie.
 PAK 1 — *Pamiętniki X. Alojzego Karwackiego franciszkanina od czasu wstąpienia do Zakonu w 1883 roku, a spisywane od r. 1902. Tom I* w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie.
 Sum. I — *Summariusz Dokumentów należących do Paclawia y Kalwarii Paclawskiej* w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej.
 Sum. II — *Summarium Documentorum Conventum Paclaviensem Ordinis Minorum Sancti Francisci Conventualium tangentium ex inferius specificatis c. r. Universali Archivo Leopoliensi asservatis actis conscriptum* w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej.
 WAP. Prz. — Wojewódzkie Archiwum Pajstwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu.

² Boniecki Adam, *Herbarz polski*, Warszawa 1902, t. 5, s. 318.

w 1658 r. Przemyśl. W latach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego nie rozwijał żywszej działalności politycznej, zajął się natomiast organizacją, utworzonej pod jego wpływem, poczty wojewódzkiej w ziemi lwowskiej. Z królem Janem III Sobieskim, który był jego kandydatem na tron królewski, łączyły go dobre stosunki. Wyrazem tego było ofiarowanie mu przez króla w 1676 r. stanowiska wojewody podolskiego. Zmarł w 1679 r.³

A. M. Fredro był również płodnym pisarzem. Pisał dzieła polityczne, strategiczne i historyczne. W pismach politycznych bronił złotej wolności szlacheckiej, jedności na sejmie i elekcyjności tronu. Zdecydowanie wypowiedział się przeciw elekcji za życia króla. Pisał również o konieczności utrzymania słabej władzy królewskiej, ubożego skarbu, dożywotnich urzędów itp. Był też przeciwnikiem tolerancji religijnej. Fredro był poczytnym pisarzem, dlatego jego wpływ na umysłowość ówczesnej szlachty był znaczny. W przeciwieństwie do publicystyki politycznej wiele słusznych myśli zawierały poglądy Fredry dotyczące gospodarki narodowej, wychowania i szkolnictwa. Głosił konieczność zdecydowanej interwencji państwa w życie gospodarcze społeczeństwa, kontroli nad gospodarką rolną, konieczność osiedlania ludności na miejscach pustych, budowy dróg, opieki nad rzemiosłem, potrzebę opieki i kontroli państwowej nad szkolnictwem. Dzieła swe pisał w większości po łacinie i to sprawiło, że w literaturze polskiej nie zajął należnego sobie miejsca⁴.

1. Stosunki gospodarcze i religijne w ziemi przemyskiej w połowie XVII wieku

Początki dziejów klasztoru w Kalwarii Paclawskiej związane są — jak wspomniano — z osobą A. M. Fredro. Chcąc jednak poznać motywy, które skłaniały Fredrę do podjęcia się zadania zbudowania kościoła i klasztoru, i to kościoła pielgrzymkowego, należałoby przyrzeć się — choćby tylko pobieżnie i skrótowo — stosunkom gospodarczym, politycznym i religijnym, jakie panowały w południowo-wschodniej Polsce, a szczególnie w Ziemi Przemyskiej, w połowie XVII w., kiedy doszło tam do fundacji wspomnianego klasztoru.

Kalwaria Paclawska została założona w drugiej połowie XVII w. na terenie powiatu przemyskiego w ziemi przemyskiej — w województwie ruskim, w skład którego, oprócz przemyskiej, wchodziła

³ Czaplinski Władysław, *Fredro Andrzej Maksymilian (†1679)*. W: *Polski Słownik Biograficzny* T. 7. Kraków 1948—1956 s. 114—116; *Fredro A. M. (ok. 1620—1679)*. W: *Słownik biograficzny historii powszechnej do XVII stulecia*, Warszawa 1968 s. 135.

⁴ Czaplinski, art. cyt. s. 116.

jeszcze ziemia sanocka, lwowska, halicka i chełmska⁵. Rozległy powiat przemyski graniczył od zachodu z województwem sandomierskim, od północy z województwem lubelskim i powiatem krasnystawskim w ziemi chełmskiej, od wschodu z powiatem bełżkim, lubaczowskim i ziemią lwowską, natomiast od południa z powiatem samborskim w ziemi przemyskiej i ziemią sanocką. Na południu ziemia przemyska graniczyła bezpośrednio z Węgrami — Siedmiogrodem. Południowo-wschodnie tereny powiatu przemyskiego zamieszkiwały w połowie XVII w. drobne rody szlacheckie, które posiadały zaledwie jedną, dwie lub trzy wioski. Wyróżniały się wśród nich bogactwem jedynie rody Herburtów i Fredrów (9 wsi)⁶.

Wiek XVII był niezwykle burzliwym okresem w dziejach Polski. Wojny z Rosją, Turcją i Szwecją oraz powstania na Ukrainie sprawiły, że Rzeczpospolita pogrążona była od 1609 do 1717 r., z wielkimi stosunkowo przerwami, w ustawicznym ogniu walk. Dla ziem czerwonoruskich najbardziej dotkliwymi były wojny z Turcją oraz powstania na Ukrainie, zwłaszcza zaś powstanie pod wodzą B. Chmielnickiego. Następstwem tych wojen, a także klęsk głodu i zarazy, jakie w drugiej połowie XVII w. nawiedzały Polskę, było znaczne zmniejszenie się ludności, całkowite wyludnienie wielu wsi, lub w znacznie większym rozmiarze częściowe spustoszenie osad, czego wynikiem był wzrost tzw. „pustek”. Ludność ziem południowo-wschodnich była ponadto dotknięta powtarzającymi się ciągle najazdami tatarskimi, które przez uprowadzanie jasyru dodatkowo ją dziesiątkowały.

Osadnictwo na tych ziemiach było od kilku stuleci związane z ogólnym problemem zagospodarowania terenów południowo-wschodniej Polski. Obszary północno-zachodniej Rusi, w dogodniejszy sposób powiązane komunikacyjnie z centralną Polską, posiadały już wcześniej i lepiej zorganizowaną sieć osadniczą. Natomiast w ziemi sanockiej proces osadniczy dokonał się zasadniczo przed 1600 r. i w pierwszej połowie XVII w. właściwie już się zakończył.⁷ Akcja osadnicza była jednakże wówczas aktualna na terenie innych regionów podgórskich, jak np. kałuszczyzny⁸. Sieć osadnicza na ziemiach czerwonoruskich była jednak bardzo nierównomierna, w samej zaś ziemi przemyskiej południowe jej powiaty (Sambor, Stryj, Drohobycz) były mniej zaludnione od pół-

⁵ Fastnacht Adam, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340—1650*, Wrocław 1962 s. 13.

⁶ Jabłonowski Aleksander, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. W: *Zróżdła dziejowe* T. 18 cz. 2 Warszawa 1903 s. 22; AGZ T. 21 s. 215.

⁷ Fastnacht, dz. cyt. s. 274.

⁸ Czołowski Aleksander, *Z dziejów Chmielnicyzny na Podkarpaciu*, Lwów 1931 s. 4.

nocnych⁹. Dlatego też akcja osadnicza aktualna była we wszystkich prawie ziemiach Rusi Czerwonej, niezależnie nawet od zniszczeń wojennych. Od XIV w. problem ten rozwiązywano poprzez nadania królewskie na rzecz możliwych rodów, które z kolei podejmowały działalność osadniczą. Wiązało się to nie tylko z zagadnieniami gospodarczymi (uprawa zbóż i hodowla), ale jeszcze bardziej z obronnością tych ziem. Najczęściej dokonywano tego przez zakładanie tzw. „Słobód” i „Wól”¹⁰. Sprawa ta stała się jeszcze bardziej aktualna po zniszczeniach dokonanych przez powstanie B. Chmielnickiego oraz wojny tureckie w latach 1648—1654 i 1672—1676, które przyczyniły się do znacznego spustoszenia miast i wsi, sięgającego aż na teren województwa bełzkiego oraz do powstania nowych pustek.¹¹

Na duże zapotrzebowanie ludnościowe tych ziem wskazuje fakt wysokiego kształtowania się, podobnie jak na Pomorzu, płac robotnika rolnego¹². Wysuwano szereg projektów, które miały na celu rozwiązanie tego problemu. Autorem radykalnego w tym względzie projektu był Andrzej Maksymilian Fredro, który proponował szeroką akcję kolonizacyjną za pomocą sprowadzonej z zagranicy ludności, podkreślał przy tym potrzebę roztoczenia większej opieki państwa nad gospodarką indywidualną, a także reorganizacji dóbr królewskich¹³. Zakładane przez Fredrę osady: Słoboda (dzisiejsza Kalwaria Paclawska) i prawdopodobnie Stanisławczyk oraz Fredropol nie były wprawdzie w połowie XVII w. „pustkami”, ale położone były na terenie słabszym rolniczo w stosunku do innych jego dóbr i zapewne zależało mu na większej aktywizacji gospodarczej okolicznych wiosek. Osada Kalwaria, a właściwie Słoboda, usytuowana na wysokim wzniesieniu, miała możliwości rozwoju tylko jako osada usługowa w stosunku do fundowanego przez Fredrę klasztoru, który wraz z założoną „kalwarią” miał ściągać z okazji odpustów nie tylko pielgrzymów, ale i kupców przejeżdżających pobliskim gościńcem dobromilskim. Miała ona zapewnić okolicznym wioskom fredrowskim, szczególnie zaś wsi Paclaw, położonej jak ona na wysokim wzniesieniu, możliwość wygodniejszego zbycia produktów rolnych i rzemieślniczych podczas odpustów, tym bardziej, iż niektóre dni odpustowe zbiegały się z jarmarkami w pobliskich miejscowościach, jak Rybotycze, Fredropol, Dobromil,

⁹ Jabłonowski, dz. cyt. s. 64 n.

¹⁰ Gutkowska Józefa Barbara, *Andrzej Maksymilian Fredro i jego Kalwaria Paclawska*, Rzeszów 1970 s. 7 (maszynopis).

¹¹ Liske Ksawery, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876 s. 135—137.

¹² Mączak Antoni, *Problemy gospodarcze*. W: *Polska XVII wieku*. Państwo, społeczeństwo, kultura pod redakcją Janusza Tazbira, Warszawa 1969 s. 116.

¹³ Gargas Zygmunt, *Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII wieku*, Lwów 1903 s. 59.

Bircza. Wspomniana akcja osadnicza A. M. Fredry byłyby zatem wyrazem dostosowania się do sprzyjających warunków handlu, a także przejawem jego dążności do racjonalnego zagospodarowania gorszych dla rolnictwa terenów przez zakładanie osad usługowych w stosunku do innych włości i czynników, jak również związania ich z produkcją we własnych dobrach¹⁴.

Ziemie południowo-wschodniej Polski miały w XVII w. niezwykle ważne znaczenie dla obronności państwa. W ciągu kilku dziesięcioleci za panowania Wazów na tych terenach trwały ustawiczne walki. Duże niebezpieczeństwo groziło wówczas prawie ustawicznie ze strony Tatarów, szczególnie w drugiej połowie XVII w., kiedy dochodziło do tzw. „flirtu tatarsko-kozackiego”¹⁵. Korzystanie z pomocy Tatarów przeciwko wrogom Rzeczypospolitej, a także popieranie jednych Kozaków przeciwko drugim, szczególnie chęć skierowania ich przeciwko Turcji, okazały się zgubne dla Polski, zwłaszcza dla ziem ruskich, które stały się wtedy widownią nieustannych zniszczeń i rozlewu krwi. Brak konsekwentnej polityki wobec problemu kozackiego i podporządkowywanie go doraźnym celom jeszcze bardziej go zaostrzyły i wyszły na niekorzyść zarówno jednej jak i drugiej stronie¹⁶. Dodać jeszcze do tego należy samowolę wojska kwarcianego, wskutek czego ludność miejscowa — jak pisał Władysław Łoziński — wołała zginąć z rąk pogzańskich niż żołnierza ścierpieć¹⁷. Najwięcej ucierpiały od Tatarów ziemia lwowska i halicka, ale tzw. „kosze” tatarskie docierały także aż na teren ziemi przemyskiej. Szlachta czerwonoruska musiała podejmować odpowiednie środki dla zabezpieczenia swoich domów i posiadłości, tym bardziej, że oprócz wyżej wspomnianych groziło jej także niebezpieczeństwo od strony niedalekiej i niespokojnej Wołoszczyzny i Siedmiogrodu, a także od miejscowych niesfornych elementów społecznych. Na skutek tego na Ukrainie, Podolu, Wołyniu i w całym województwie, nawet w czasach spokoju, życie płynęło „jakby na wojennych czatach”¹⁸.

Najbardziej rozpowszechnioną, stosowaną od najdawniejszych czasów i również w XVII w., formą obrony były tzw. „fortalicia”, które zwano również zameczkami. Były to dwory, kościoły i cerkwie, po większej części drewniane, umocnione palisadami, wałami

¹⁴ Gutkowska, dz. cyt. s. 9, 17, 23.

¹⁵ Wójcik Zbigniew, *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, Warszawa 1959 s. 78 n.; Korzon Tadeusz, *Dola i niedola Jana Sobieskiego, 1629—1674* T. 1 Kraków 1898 s. 496 n.

¹⁶ Łatacz Eugeniusz, *Ugoda zborowska a plany tureckie Jana Kazimierza*, Kraków 1933 s. 5—6, 9.

¹⁷ Łoziński Władysław, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 1960, T. 1 s. 161.

¹⁸ Łoziński Władysław, *Zycie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1969 s. 72.

i fosami, a niekiedy tylko nieco lepiej zabezpieczone od nagłej napaści nocnej. Siedziby murowane nazywano „fortalicium muratum”, zaś prawdziwie obronny zameczek dla odróżnienia określano mianem „arx”. Wspomniane fortalicia budowano ponadto w miejscach naturalnie obronnych: na wzgórzach, w otoczeniu bagien, stawów. Ten rodzaj umocnienia stosowany był powszechnie na Rusi i Ukrainie¹⁹. Takie fortalicia znajdowały się na ziemi przemyskiej m. in. w Nowosiólkach, sąsiadujących z późniejszą Kalwarią Paclawską (ok. 1,5 km), w dalszej zaś okolicy — w Krzywcy, Bolestraszcach i in. Fortalicia te były schronieniem nie tylko przed napadami tatarskimi, ale także przed rozbójniczymi, które w owych czasach niemniej dotkliwie dawały się we znaki tamtejszej ludności.

W pierwszej połowie XVII w. zaczęto na Rusi i Ukrainie stosować nowszy system fortyfikacyjny. Wałami ziemnymi, typu staroholenderskiego, wraz z pięciobocznymi wysuniętymi bastionami, otaczano dwory, zamki i klasztory.

Fortyfikowanie kościołów i klasztorów było wtedy dosyć często stosowane na Rusi. Tak np. klasztor karmelitanek we Lwowie stanowił wówczas jeden z ważniejszych punktów oporu. W Przemyślu w drugiej połowie XVII w. podjęto się fortyfikacji kościoła reformatów, znajdującego się poza obrębem starych murów miejskich, a na Zasaniu ufortyfikowano kościół i klasztor benedyktynek²⁰. Do obronnych w ziemi przemyskiej należały wtedy kościoły w Jarosławiu, Leżajsku, Rzeszowie, Samborze i inne. Na ziemi przemyskiej i sanockiej zachowały się do dzisiaj ślady „chłopskich warowni”, czyli wałów sypanych wokół kościołów wiejskich.

A. M. Fredro, dokonując fundacji klasztoru w Kalwarii Paclawskiej, postanowił wznieść tamże fortece wspomnianego bastionowego typu. Miała ona służyć do obrony nie tylko mieszkańców klasztoru, osady Kalwaria, ale i okolicznych wiosek, a prawdopodobnie i okolicznych miasteczek, jak Rybotycze, Niżankowice, Bircza, które miały już przestarzały system obronny, albo w ogóle go nie posiadały. W warunkach podanych reformatom w 1666 r. zaznaczył, aby w razie napadu Tatarów, czy Kozaków „nie uciekać a bronić, bo się forteca gruntowna stanowi”²¹. Obawy napadów w tej okolicy uzasadnione były samym położeniem Kalwarii w niewielkiej odległości od gościńca dobromilskiego, prowadzącego od stryjskich przełęczy²².

Należy zwrócić jeszcze uwagę i na ten moment, że warowny

¹⁹ Łoziński, *Prawem i lewem*. T. 1 s. 95—97; Tenże, *Życie polskie w dawnych wiekach* s. 72.

²⁰ AGZ T. 21 nr 272 poz. 110, 111, nr 274 poz. 9.

²¹ Arch. Ref., *Annales Provinciae SSmae Virginis Mariae Angelorum Minoris Poloniae ab Initio Reformationis descripti ab Anno 1658 ad Annum 1676*. T. 2 s. 206; Arch. Kal., Fasc. I s. 2.

²² Gutkowska, dz. cyt. s. 33.

klasztor na terenach południowo-wschodniej Polski stanowił niejednokrotnie czynnik „miastotwórczy”, osiedlająca się przy nim ludność miała zapewnione bezpieczeństwo w większym nawet stopniu niż w małym, otoczonym tylko wałem, miasteczku. Poza tym ludność takiej osady była równocześnie siłą obronną fortecy klasztornej. Wprawdzie w pobliskich Nowosiólkach istniał — jak wspomniano — zameczek (fortalicium muratum), jednakże nie odpowiadał on planom Fredry; z powodu zbyt małej powierzchni na szczycie wzniesienia, gdzie znajdował się ów zameczek, nie mógł on rozwinąć regularnego obwodu bastionowego założenia pięcioramiennego, jakie — zdaniem A. M. Fredry — najbardziej odpowiadało budowie twierdzy²³.

Na terenie południowo-wschodniej Polski niezmiernie ważną rolę odgrywały w XVII w. sprawy religijne. Unia brzeska z 1596 r. podporządkowała kościół prawosławny na całym obszarze ówczesnej Rzeczypospolitej władzy Rzymu, zachowując jednak jego własną liturgię i odrębną hierarchię kościelną. Biorąc pod uwagę fakt znacznej przewagi ludności wyznającej prawosławie na terenach Ukrainy, Białorusi i Rusi Czerwonej uważano, że unia zapewni lepsze współistnienia grecko- i rzymsko-katolickiego Kościoła²⁴. Przeciwno u n i i wypowiedziała się jednakże duża część społeczeństwa ruskiego. Wystąpił przeciw niej książę Konstanty Ostrogski, a wraz z nim zależna od niego szlachta wołyńska i ukraińska; w ślad za tym poszły bractwa cerkiewne²⁵. Przy dyzunii pozostały nadal całe dwie diecezje: lwowska i przemyska. W Przemyślu od 1612 r. przez 80 lat urzędowało równocześnie dwóch biskupów: unicki i dyzunicki. Dopiero w 1692 r., po śmierci biskupa unickiego Małachowskiego, dyzunicki biskup Antoni Winnicki przystąpił do unii²⁶. Ten stanowczy i długotrwały protest przeciwko przyjęciu unii przez biskupów przemyskich doprowadził do drastycznych konfliktów na tych ziemiach. Dochodziło do starć zbrojnych między zwolennikami jednego i drugiego biskupa. Sytuację komplikowało jeszcze bardziej niezbyt konsekwentne stanowisko dworu królewskiego wobec wprowadzenia w życie unii brzeskiej. Po dużych naciskach dla zaprowadzenia unii za czasów Zygmunta III, następny król Władysław IV starał się stosować łagodniejsze środki, dążąc do zwołania synodu całego kościoła ruskiego, jednakże plany jego przekreśliło powstanie pod wodzą Chmielnickiego. Władysław IV zmuszony był w końcu do oficjalnego uznania

²³ Tamże, s. 39.

²⁴ Pawłowski Stanisław, *Ludność rzymsko-katolicka w polsko-ruskiej części Galicji*, Lwów 1919 s. 19—22.

²⁵ Likowski Edward, *Unia brzeska (r. 1596)*, Warszawa 1907 s. 190—191, 193, 199.

²⁶ Gloger Zygmunt, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900 s. 366.

w 1635 r. odrębnej hierarchii prawosławnej, którą jeszcze w 1620 r. nielegalnie wskrzesił przybyły wówczas na Ukrainę patriarcha jerozolimski Teofan²⁷. Dużą rolę w tej sprawie odegrały zapewne także plany Władysława IV zdobycia korony moskiewskiej, jak również chęć pozyskania Kozaków, dlatego zgodził się na ich żądania, aby diecezje lwowska i przemyska należały do biskupów dyzuniczkich; biskup unicki w Przemyślu Krupecki miał dożywotnio otrzymywać od króla jako rekompensatę 2000 złp rocznie²⁸. Za czasów Jana Kazimierza doszło do nowych starć zbrojnych w Przemyślu. W 1650 r. król mianował nowego biskupa dyzuniczkiego w Przemyślu Antoniego Winnickiego, obok żyjącego jeszcze starego władcy Krupeckiego. Winnicki zbrojnie opanował monaster zajęte przez Krupeckiego. Powołane przez króla specjalna komisja dla przywrócenia porządku zarządziła zbrojną egzekucję przeciwko Winnickiemu, który za prześladowania unitów oraz zbrojne napady został skazany na infamię i utratę gardła. Członkiem tej komisji był też Andrzej Maksymilian Fredro²⁹. Sprawa zakończyła się dopiero w 1692 r. przystąpieniem — jak wspomniano — Winnickiego do unii.

Wyznanie stanowiło także ważny czynnik dla osadnictwa na tych ziemiach. Rozszerzenie wpływów Kościoła katolickiego przyczyniało się do wzmocnienia polskiej akcji osadniczej i w konsekwencji do polonizacji ludności tych regionów. Natomiast wskutek silnego wpływu prawosławia następował proces odwrotny. Jeszcze król Zygmunt August (w 1563 i 1568 r.) zniósł wszelkie ograniczenia w stosunku do szlachty litewskiej wyznającej prawosławie i dopuścił ją do najwyższych urzędów państwowych. Nie wielkim utrudnieniem był obowiązujący w całej Rzeczypospolitej zakaz budowy nowych cerkwi i odnawiania starych, ponieważ w praktyce na Rusi wcale go nie przestrzegano, a na Litwie tylko w bardzo małym stopniu³⁰. Wprawdzie budowano na Ukrainie i Rusi nowe kościoły i klasztory, ale w niewspółmiernie większej ilości wznoszono tam cerkwie³¹. Przeważająca ilość cerkwi i stosunkowo niewielka ilość kościołów stała się powodem, że w XVII w. rozproszona kolonizacja polska ulegała rutenizacji³². W 1668 r.

²⁷ Chodynicki Kazimierz, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370—1632*, Warszawa 1934 s. 427—429, 540; Likowski, dz. cyt. s. 202.

²⁸ Starczewski Eugeniusz, *Możnowładztwo polskie na tle dziejów do końca XVII wieku*, Warszawa 1914 s. 290; Likowski, dz. cyt. s. 214.

²⁹ Łoziński Wł., *Prawem i lewem*, T. 1 s. 308—312.

³⁰ Tazbir Janusz, *Historia kościoła katolickiego w Polsce (1460—1795)*, Warszawa 1966 s. 81 n.

³¹ Bujak Franciszek, *Historia osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie*, Warszawa 1920 s. 27.

³² Jabłonowski, dz. cyt. s. 48.

sejm uchwalił ustawę zabraniającą pod karą wygnania występowania z Kościoła katolickiego. Ustawa skierowana była głównie przeciwko zwolennikom reformacji, ale także i wyznawcom prawosławia.

W okolicach późniejszej Kalwarii Paclawskiej zdecydowanie przeważał narodowy żywioł ruski. W okresie od XIV do połowy XVII w. znajdowała się na tych terenach, tj. w pograniczu dekanatów przemyskiego i dobromilskiego, niewielka tylko ilość parafii rzymsko-katolickich: Babice, Niżankowice, Krzywca, Bircza, Dobromil, Nowe Miasto, Rybotycze. Klasztory łańciskie znajdowały się natomiast, poza kilkoma, w samym Przemysłu, w Sądowej Wieszni, Rusakowie, Lesku, Brzozowie, Samborze³³.

W XVII w. sprawy religii na terenie południowo-wschodniej Polski były również bardzo drażliwe ze względu na narastające konflikty polsko-kozackie. Kozacy bowiem, których jeszcze w pierwszej połowie XVII w. wpisano — celem silniejszego związania ich ze sprawami dyzunii — jako członków bractwa kijowskiego, zreorganizowanego na nowo w 1620 r. przez patriarchę jerozolimskiego Teofana, stając wówczas w obronie prawosławia, wysuwali dyzunię jako hasło ideowe i uciekali się do pomocy Moskwy³⁴.

Szczególną rolę odegrały wówczas zakony. Ich akcja misyjna na Rusi spotykała się z wielkim poparciem świeckich fundatorów. Zakładanie nowych klasztorów na pustkowiach ułatwiły zmiany, jakie jeszcze pod koniec XVI w. zaszły w zakonach zebrzących, które powoli zatraciły swój pierwotny miejski charakter, zakładając (jak np. franciszkanie i dominikanie) szereg placówek po wsiach i osadach, a nawet pustkowiach³⁵. Najbardziej rozwinęli się wówczas dominikanie, którzy pod koniec XVII w. posiadali w Polsce 152 klasztory. Wśród szlachty bardziej jednak popularne były zakony franciszkańskie, zwłaszcza bernardyni. Na górne warstwy społeczeństwa większy wpływ mieli jezuita, cenieni szczególnie za rozwój szkolnictwa. Na tym polu dopiero w drugiej połowie XVII w. zaczęli z nimi współzawodniczyć pijarzy³⁶.

³³ *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis ritus Latini dioecesis Premisliensis...* 1881 s. 57—58, 213—218; 1890 s. 51—56, 79—84, 267.

³⁴ Starczewski, dz. cyt. s. 291; Urban Wincenty bp, *Akcja misyjna Kościoła katolickiego w Polsce*. W: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*. T. 1 Lublin 1969 s. 619.

³⁵ Chruszczewski Adam, *Zakony w Polsce w XVII—XVIII wieku*, *Znak* 17(1965) nr 137—138 s. 1573.

³⁶ Tazbir, dz. cyt. s. 129 n; Kłoczowski Jerzy, *Zakony męskie w Polsce w XVI—XVII wieku*. W: *Kościół w Polsce*, T. 2 *Wiek XVI—XVIII*. Kraków 1969 s. 535, 541; Ogonoński Zbigniew, *Z zagadnień tolerancji w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1958 s. 55 n.

Rosnące dochody duchowieństwa, duża liczba nowych fundacji i uposażeń, a zwłaszcza szybki wzrost majątków klasztornych, zaczęły budzić zaniepokojenie szlachty. Znalazło to wyraz w umowie zawartej w 1633 r. ze Stolicą Apostolską. Na mocy tej umowy m. in. zabroniono jezuitom i niektórym innym zakonom nabywania dóbr ziemskich. Konstytucja sejmowa z 1635 r. rozciągnęła ten zakaz na całe duchowieństwo, zabraniając przekazywania w jakikolwiek sposób dóbr szlacheckich Kościołowi. Zakazy te, ponawiane w latach następnych, były jednak często uchodzone.

Ruś Czerwona była widownią ciągłych wojen i zbrojnych napaść. Ta szczególna sytuacja sprawiała, iż szlachta czerwonoruska, poza budowaniem warowni, skłonna była także do ofiar i fundacji na rzecz kościołów i cerkwi³⁷. Przejawem tego była w pewnym sensie również i fundacja klasztoru w Kalwarii Paclawskiej, dokonana przez A. M. Fredrę. Jednakże jeszcze w drugiej połowie XVII w. szlachta przestrzegała pobożnych fundatorów przed nie stosowaniem się do przepisów konstytucji z 1635 r. Tak np. postąpiła szlachta czerwonoruska, zebrana na sejmiku wisańskim w 1666 roku³⁸. Dlatego wspomniana konstytucja z 1635 r. była później — jak się wydaje — największą przeszkodą w uregulowaniu stanu prawnego fundacji kalwaryjskiej i w oparciu o nią odebrano następnie temu konwentowi fundacyjne dobra.

Poza sprawami osadniczymi i obronnymi bezsprzeczną rolę odegrał czynnik religijny. Wobec ogromnej przewagi ludności wyznania grecko-katolickiego w okolicznych wioskach, Kalwaria Paclawska stanowiła jakby wyznaniową „oazę” rzymsko-katolicką. Podczas odpustów gromadziła się tu ludność obu obrządków i w obu odprawiano tam nabożeństwa. Oddziaływanie klasztoru na tych mieszkańców musiało być dość duże, skoro ludność wioski Paclaw przeszła gromadnie w połowie XIX w. na obrządek łaciński. Tworzenie odpowiedniej przeciwwagi w postaci budowy ruskiej kalwarii w Paclawiu w drugiej połowie XIX i pierwszej XX w. dowodzi, iż zdawano sobie sprawę, jakie cele przyświecały założeniu i utrzymaniu tutaj klasztoru franciszkańskiego. W warunkach wojny religijnej, w jakiej znalazła się ziemia przemyska, zwłaszcza w XVII w. i przy dużej przewadze narodowego żywiołu ruskiego, rola Kalwarii Paclawskiej dla wzmocnienia katolicyzmu na tych terenach była oczywista³⁹. Ten cel klasztoru określił wyraźnie jeszcze sam fundator w warunkach, pod jakimi przekazywał franciszkanom fundację.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na rozwój w Europie i w Polsce

³⁷ Grabowski Ambroży, *Starożytności historyczne, polskie pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski*, T. 1 Kraków 1840 s. 255.

³⁸ AGZ T. 21 s. 430.

³⁹ Gutkowska, dz. cyt. s. 49 n.

kultu Męki Pańskiej i to w formie zakładania tzw. „kalwarii”. Słowo „Kalwaria” oznacza wzgórze w Jerozolimie. Mianem tym określano także miejsca specjalnie poświęcone kultowi Męki Chrystusa, gdzie obrazowo i plastycznie przedstawiano osoby i zdarzenia z Męki Pańskiej. Takie kalwarie miały symbolicznie odtwarzać miejsce z Ziemi Świętej, dlatego zakładano je w terenie górzystym, przypominającym położenie Jerozolimy. Stacje Męki Pańskiej stawiano w formie kościołów, kaplic lub figur.

Kalwarie pojawiły się w zachodniej Europie dopiero w XV w. Najstarsza powstała w latach 1405—1420 koło Kordowy w Hiszpanii. W XV i na początku XVI w. założono szereg dalszych kalwarii. Pod względem ilości stacji kalwarie te ogromnie się różniły (np. w Bambergu 6 stacji, a na Monte Varallo koło Mediolanu 45 kaplic stacyjnych, zaś w Plougastel w Bretanii 200 figur). W samej Ziemi Świętej ilość stacji nie była ostatecznie ustalona, stąd zapewne ta dowolność ⁴⁰.

Ruch w zakładaniu nowych kalwarii, wstrzymany przez walki religijne wywołane reformacją, ożywił się na nowo po przeprowadzeniu odnowy trydenckiej. Duże zasługi w rozbudzeniu na nowo zainteresowania się Ziemią Świętą położył ks. Chrystian Adriani Cruys, zwany Andrichomius, który w swoich dziełach nie tylko opisał miejsce w Palestynie, ale wskazał też na możliwość zakładania drogi krzyżowej w kościele, czy ogrodzie, bez specjalnych kaplic. Drogi krzyżowe po kościołach rozpowszechniły się jednak dopiero w pierwszej połowie XVIII w., głównie na skutek działalności św. Leonarda a Porto Maurizio.

W Polsce było mniejsze zainteresowanie Ziemią Świętą niż na Zachodzie Europy. Dopiero pod koniec XVI w. następuje żywszy rozwój kultu Męki Pańskiej. Nabożeństwa pasyjne, zwłaszcza w postaci pieśni postnej szerzyli u nas bernardyni. Wrazem ożywienia kultu pasyjnego było Arcybractwo Męki Pańskiej, założone przy kościele franciszkanów w Krakowie przez biskupa Marcina Szyszkowskiego. Bractwa Męki Pańskiej urządziły w wielkim poście procesje do ołtarzy stacyjnych. Przełomowym wydarzeniem w tym względzie była bez wątpienia fundacja Kalwarii Zebrzydowskiej przez Mikołaja Zebrzydowskiego na początku XVII w. i objęcie jej przez bernardynów ⁴¹. W ślad za nią i pod jej wpływem powstały w XVII i XVIII w. w Polsce liczne kalwarie, m. in. w Pakości (1628), Wejherowie (1649), Górze Kalwarii,

⁴⁰ Kneller Karl Alois, *Geschichte der Kreuzwegandacht von den Anfängen bis zur völligen Ausbildung. Ergänzungshefte zu den Stimmen aus Maria-Laach*, Heft 98, Freiburg in Br. 1908 s. 21—27, 61—78; Wyczański Hieronim Eugeniusz, *Dzieje Kalwarii Zebrzydowskiej*, Kraków 1947, s. 1—4.

⁴¹ Wyczański, dz. cyt., s. 4—11.

pod Werkami koło Wilna (1675), w Rybitwach koło Mogilna, pod Radzyminem koło Grudziądza i in.⁴²

Fundacja Kalwarii Paclawskiej przez A. M. Fredro (1668) dokonana została również pod wpływem Kalwarii Zebrzydowskiej i na jej wzór zbudowana. Wyraźnie zazaczył to sam fundator w warunkach podanych reformatom w 1666 r. W XVII w. panowały jednak specyficzne warunki w ziemi przemyskiej i zapewne na powstanie Kalwarii Paclawskiej wpłynęło wiele czynników — obok religijnego także osadniczy i obronny.

2. Powstanie i początkowe dzieje klasztoru

Powstanie klasztoru w Kalwarii Paclawskiej otoczone jest legendą, która jeszcze dziś utrzymuje się wśród okolicznej ludności. A. M. Fredro posiadał w ziemi przemyskiej majątek obejmujący 9 wsi. Najczęściej przebywał w Kormanicach, które w XV w. przeszły z rąk Kormanickich w posiadanie Fredrów⁴³. Legenda mówi, iż Fredro podczas polowania zapaścił się w głąb lasu w pogoni za jeleniem i w miejscu, gdzie dzisiaj stoi kościół, miał ujrzeć wśród rogów tegoż jelenia jaśniejący krzyż. Pod wpływem tego zjawiska postanowił postawić na tym miejscu, na wysokiej górze, kościół, z klasztorem i założyć kalwarię według wzoru i rozmiaru jerozolimskiej drogi krzyzowej⁴⁴.

Wzmiankowana legenda podaje motyw, który miał skłonić Fredrę do fundacji klasztoru. Nie można jednak zdecydowanie twierdzić, że wyłącznie motyw religijny skłonił Fredrę do tego przedsięwzięcia; mógł bowiem decydować także czynnik obronny lub osadniczy, głoszony w pismach A. M. Fredry. Teren, na którym zbudowany jest dzisiaj kościół i kaplice kalwaryjskie miał być jeszcze w XVII w. pokryty gęstym borem. Najbliższa jednak okolica przed powstaniem Kalwarii wcale nie była pustkowiem. Wszystkie okoliczne wioski otaczające kalwaryjskie wzgórze, za wyjątkiem samej Kalwarii, istniały już od dawna; wzmiankowane są już w 1367 r.⁴⁵ We wszystkich tych wioskach przeważał narodo-
wy żywioł ruski, przynależący do własnych parafii grecko-katolic-

⁴² Gumowski Michał *Polskie Kalwarie*, Ateneum kapłańskie 23 (1929) 501 n.

⁴⁴ Gilewicz Aleksy, Różański Jan, *Przemysł i okolice*, Warszawa 1968, s. 87.

⁴⁵ Fridrich Alojzy O., *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, T. 2 Kraków 1904, s. 380; Swierczyński, dz. cyt., s. 5; Szwarcenberg-Czerny Kazimierz, *Ziemia święta pod Przemysłem*, Za i przeciw 3(1959) nr 37, s. 12; Zwiercan A., art. cyt. s. 84; Arch. Kal., *Lib. memor.*, s. 1; *Kron.*, s. 182; Arch. Kr., PAK 1, s. 42.

⁴⁶ Gilewicz A., Różański J., dz. cyt., s. 87 n.

kich, lub prawosławnych. Nieliczni natomiast Polacy, rozrzućeni wśród Rusinów, należeli do dosyć odległych łacińskich parafii w Rybotyczach i Niżankowicach. Częste wylewy Wiaru i słabe drogi w bardzo poważnym stopniu utrudniały Polakom łączność ze swoją parafią. Z tego też względu wielu z nich zmieniło swój obrządek i w konsekwencji wynarodowiło się. Fredro fundując w tych okolicach łaciński klasztor mógł mieć na uwadze wzmocnienie polskiego elementu narodowego. Za takim przypuszczeniem przemawia fakt założenia przez niego równocześnie z klasztorem i w pobliżu niego osady Słoboda, w której osiedleńcami byli w przeważającej mierze Polacy; wydaje się jednak, że głównym celem założenia tej osady była „wygoda” mających tu przybywać pielgrzymów. Najprawdopodobniej właśnie motyw religijny, choć zapewne miały swój wpływ także inne czynniki, skłonił Fredrę do fundacji klasztoru kalwaryjskiego, którego celem miało być nie tylko rozważanie Męki Pańskiej, ale także działalność misyjna w okolicy pełnej heretyków i schizmatyków⁴⁶. Pomysł tej fundacji był naśladownictwem, założonej 60 lat wcześniej, Kalwarii Zebrzydowskiej.

Nasuwa się pytanie, kiedy A. M. Fredro wpadł na ten pomysł? Wspomniana legenda nie podaje daty. Wzmiankuje jedynie, że na miejscu cudownego zjawiska postawił Fredro najpierw krzyż, a lud, który zaraz tam miał się gromadzić, skłonił kasztelana lwowskiego do przyspieszenia fundacji, tak że w ciągu trzech lat zbudował klasztor i niewielki drewniany kościół, który jeszcze niewykończony oddał franciszkanom⁴⁷. Franciszkanie objęli fundację kalwaryjską w 1668 r., jednakże rok ten nie może być uważany za początek dziejów Kalwarii Pałacowskiej. Z a m i a r z b u d o w a n i a w swoich dobrach kalwarii podjął Fredro 13 lat wcześniej, bo w 1655 r. W tym bowiem roku zaproponował dominikanom objęcie nowej rezydencji w Kalwarii. Propozycja Fredry była bardzo ogólnikowa: obiecywał dać odpowiednie utrzymanie dla 8 zakonników, w tym 6 ojców i 2 braci; w zamian za to dominikanie mieli codziennie, za wyjątkiem świąt, odprawiać żałobną Mszę św., śpiewać psalmy i odmawiać 5 pacierzy za fundatora, a przy ostatniej stacji drózkowej wraz z ludem — pacierze. Nie wspomniał Fredro nawet miejscowości, w której miał zamiar założyć kalwarię; nie podał też żadnej wzmianki o kościele, kaplicach, czy klasztorze. Prowincjał dominikanów O. Franciszek Grabiecki przedstawił 27 sierpnia 1655 r. propozycję Fredry radzie prowincji, która

⁴⁶ Arch. Kal., *Kron.* s. 182; Ks. S. Ch., *Franciszkanie w Polsce*. W: Encyklopedia kościelna... X. Michała Nowodworskiego, T. 5 Warszawa 1874, s. 574; Zwiercan A., art. cyt., s. 84.

⁴⁷ Arch. Kal., *Lib. memor.*, s. 1; Szwarzenberg-Czerny K., art. cyt., s. 12; Wacław z Sulgostowa, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej*, Kraków 1902, s. 240.

jednogłośnie postanowiła przyjąć warunki kasztelana lwowskiego⁴⁸. Sprawa budowy kalwarii musiała jednak ulec dużej zwłoce ze względu na wojnę szwedzką, która w tym roku wybuchła. Dopiero ok. 1665 r. A. M. Fredro postanowił zabrać się do urzeczywistnienia swego zamiaru. Rozpoczął wówczas budowę warowni kalwaryjskiej. Za prawdopodobieństwem rozpoczęcia budowy w 1665 r. przemawia list A. M. Fredry do prowincjała reformatów z 4 lipca 1666 r., w którym proponował reformatom objęcie opieki nad „pewnym Nabożeństwem”, jakie „zamyślił na gruncie swoim fundować”. Do listu dołączył warunki, pod jakimi reformaty mieli objąć Kalwarię; wspominał w nich, że „sie forteca gruntowna stanowi”⁴⁹. Wynika stąd, że już w 1666 r. prace nad budową warowni kalwaryjskiej musiały być zaawansowane lub przynajmniej rozpoczęte. Trzeba wziąć pod uwagę i to, że budowa nawet małego klasztoru i 28 kaplic, chociaż większość z nich to były tylko postawione krzyże lub figury, też musiała zająć trochę czasu i zapewne rozpoczęto ją wcześniej, skoro już w 1667 r. została po większej części wykonana, a poświęcenia dokonano w następnym roku⁵⁰. Wzmiankowane kaplice zostały rozmieszczone na gruntach wsi Nowosiółek, Paclawia i Huwnik według rozmiaru stacji jerozolimskiej drogi krzyżowej. Chodzi tu o odległości pomiędzy poszczególnymi stacjami, a nie o wielkość czy wymiary samych kaplic. Rozmiary te wzięto jednak nie wprost z Jerozolimy, ale z Kalwarii Zebrzydowskiej.

Należy przyznać, że Fredro trafnie wybrał miejsce na zbudowanie kalwarii. Dostęp na górę kalwaryjską (ok. 460 m n.p.m.) dzisiaj jeszcze jest bardzo trudny i uciążliwy, a pielgrzymka na nią stanowiła prawdziwe umartwienie. Kalwaria Paclawska jest położona nad rzeką Wiarem na górze oddalonej od Przemyśla ok. 20 km w kierunku południowo-zachodnim. Zachodzi tu znaczne podobieństwo do krajobrazu Jerozolimy i topograficznego układu terenu, na którym rozgrywał się dramat Męki Pańskiej. Dwa duże wzniesienia, właściwie pasma gór, przedzielone są głęboką doliną, mającą przypominać Dolinę Józafata, po której płynie rzeka Wiar, nosząca na tym odcinku nazwę biblijnego Cedronu. Na zboczach tych gór, z których jedna ma wyobrażać Golgotę, a druga Górę

⁴⁸ Arch. Dom., *Liber Consiliorum Provinciae Poloniae ab An. D. 1631 usq. ad An. 1674*, sygn. Pp 16, s. 291.

⁴⁹ Arch. Ref., *Annales Provinciae SSmae Virginis Mariae Angelorum Minoris Poloniae*, T. 2, s. 205 n; Wilczyński Maurycy, *Klasztor św. Kazimierza OO. Reformatorów w Krakowie*, Kraków 1893, s. 121.

⁵⁰ *Schematismus Ordinis Fratrum Minorum S. P. Francisci Conventualium... Almae Provinciae Galicianae*, Leopoli 1899, s. 25; 1900, s. 33; 1902, s. 19; Ks. S. Ch., *Franciszkanie w Polsce*, art. cyt., s. 574; Arch. Kr., PAK 1, s. 42, 378.

Oliwną, rozmieszczone są kaplice. Całość tej drogi krzyżowej w Kalwarii Paclawskiej wynosi 7662 metry⁵¹.

Miejsce pod kościół i klasztor obrał Fredro na samym szczycie najwyższej — spośród otaczających — góry. Klasztor miał być — zgodnie z postanowieniem Fredry — warowny, zbudowany według wzorów nowszego bastionowego typu z pięcioma narożnikami. Wybór miejsca pod budowę warowni kalwaryjskiej nie był zapewne przypadkowy, jakby to sugerowała wzmiankowana legenda; górujące nad okolicą wzniesienie broniło przed nagłym atakiem nieprzyjacielskim. W rachubę wchodziły tu również względy rozlokowania kaplic i drózek kalwaryjskich.

Budowę fortecy kalwaryjskiej, na rzucie pięcioramiennego obwodu bastionowego, rozpoczął Fredro ok. 1666 r., ponieważ w tym roku pisał — jak to wspomniano — do reformatów, że „sie forteca gruntowna stanowi . Data ta jest uzasadniona choćby ciągłą obawą w latach 1666—1672 przed najazdem tureckim. W 1668 r. budowa warowni była już prawie na ukończeniu, gdyż Fredro w warunkach podanych franciszkanom pisał o fortalicium „in capacitate wałów z pięciu narożników jako są in continuo circulo”. Zapewniał także, iż pomoże wykończyć fortecę, przeznaczając na jej podsypanie i podmurowanie sumę 1000 złp rocznie⁵². Warownia kalwaryjska, wewnątrz której znajdował się kościół, klasztor i jego zabudowania gospodarze zajmowała powierzchnię ok. 28.400 metrów kwadratowych. Tak duży obszar pozwala przypuszczać, że przeznaczona ona była nie tylko dla mieszkańców samej Kalwarii, Paclawia, czy Nowosiółek. Trzeba przy tym zaznaczyć, że forteca ta odpowiadała wszystkim wymogom, jakie wówczas stawiano tego rodzaju budowle⁵³.

Zespół kościoła i klasztoru usytuowany na terenie warowni powiązany był funkcjonalnie z kaplicami i drózkami kalwaryjskimi, przestrzennie zaś w widoczny sposób z „założeniem miejskim”. Od strony południowo-wschodniej zamykał on główną oś kompozycyjną osady (Słobody), jaką stanowiła ulica, która dzieli tę osadę na dwie prawie równe części. Po stronie przeciwnej (północno-zachodniej) oś tę zamyka grupa kaplic z dominującą przestrzennie kaplicą Ukrzyżowania. Oba te zespoły, oddalone od siebie ok. 700 m, usytuowane są na wyniosłym wzgórzu (lekkop opadającym od kościoła w stronę kaplic Ukrzyżowania) ponad doliną Wiaru, dzięki czemu widoczne są ze znacznej odległości. Do głównej ulicy prowadzi dro-

⁵¹ Szwarccenberg-Czerny K., art. cyt., s. 12; Kuropatnicki Ewaryst Andrzej hr., *Geografia albo dokładne opisanie Królestw Galicji i Lodomerii*, Lwów 1858, s. 59.

⁵² Arch. Kal., Fasc. I, s. 2; *Lib. memor.* s. 9; *Kron.*, s. 182; Arch. Kr., Mat. t. 11, s. 3 n; Mat. t. 25, s. 15 n.

⁵³ Gutkowska, dz. cyt., s. 75.

ga z Nowosiółek od strony wschodniej i krzyżuje się z nią pod kątem prostym; jej przedłużeniem była zapewne droga do Paclawia od strony zachodniej. Takie założenie przestrzenne, w kształcie łacińskiego krzyża, „z główną osią kompozycyjną i zamykającymi ją dominantami plastycznymi pozwala zaliczyć je do barokowych kompozycji urbanistycznych z symboliką krzyża”⁵⁴.

Twierdza kalwaryjska nie została jednak całkowicie wykończona. Wprawdzie zachowane do dziś i dobrze widoczne wały i bastiony do wysokości ok. 2 m świadczą, iż pierwotnie poza wytyczeniem narysu była „podsypiana”, niemniej jednak nie ma żadnego śladu jej „podmurowania”. Nie wiadomo, czy stało się to na skutek — jak twierdził znacznie później kronikarz klasztorny — niewypłacania przez Fredrę przyrzeczonych sum⁵⁵, czy też sam Fredro nie chciał zbyt pośpiesznie jej wykańczać. A. M. Fredro, będąc zwolennikiem systemu staroholenderskiego w budowaniu twierdz, miał zapewne zamiar podmurowania wałów do połowy ich wysokości zgodnie z zasadami tego systemu, ale i tego nie zrobiono. Budzi się też pytanie: w jakim stopniu sami franciszkanie byli zainteresowani w budowie warowni? Zapewne zależało im na zabezpieczeniu kościoła i klasztoru przed napadami rozbójniczymi, grabieżą, ale chyba mniej byli zainteresowani w urządzaniu twierdzy jako silnego oporu przed wojskiem regularnym⁵⁶. Tutaj także należałoby dopatrywać się przyczyn — choć akta milczą na ten temat — niewykończenia budowy twierdzy.

W 1777 r., a więc 109 lat po objęciu przez franciszkanów fundacji kalwaryjskiej, prawnuczka A. M. Fredry Anna Wiktoria Podoska potwierdziła zapis placu pod kościół i klasztor” z wałami i fosą ten plac okrążającymi”⁵⁷. Wały te, jak to już wspomniano, zachowały się częściowo do dnia dzisiejszego, natomiast fosa, która zapewne była, czy też przynajmniej miała być wypełniona wodą, została z biegiem czasu zatarta.

Nie wiadomo, czy sam Fredro był autorem narysu fortecy kalwaryjskiej. Być może, że konsultantem tych projektów był także Tylman z Gameren, który w tych latach, jako inżynier wojskowy Jerzego Lubomirskiego, pracował w nie tak bardzo odległym od Przemysła Łańcucie i Rzeszowie. Sugestię taką zdaje się potwierdzać przyjaźń, jaka łączyła A. M. Fredrę z J. Lubomirskim oraz ich wspólne stanowisko w polityce. Nie jest również wykluczone, że któryś z inżynierów i architektów pracujących dla Jana Sobieskiego, z którym Fredro utrzymywał żywe kontakty, był au-

⁵⁴ Tamże s. 57—59.

⁵⁵ Arch. Kal., *Kron.* s. 184.

⁵⁶ Gutkowska, dz. cyt. s. 49, 74.

⁵⁷ Arch. Kal., Fasc. 1 s. 80; *Libm memor.* s. 13; *Kron.* s. 182; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 39.

torem tego założenia⁵⁸. Wobec braku odpowiednich akt nie można dać na to definitywnej odpowiedzi.

Nie spotkano nigdzie żadnej wzmianki, aby forteca kalwaryjska była kiedykolwiek zdobywana. Przeżywała już wojnę polsko-turecką w latach 1672—1676, toczącą się głównie na Ukrainie, ale zażony tatarskie sięgały nieraz i na ziemi etnicznie polskie, nie wiadomo jednak, czy dotarły aż tutaj. Faktem jest tylko, że Turcy i Tatarzy obozowali niedaleko Kormaniec (ok. 12 km od Kalwarii) i obóz ich został rozбитý przez mieszczan przemyskich⁵⁹.

Zanim wybudowano fortecę kalwaryjską i klasztor, nawet jeszcze przed rozmieszczeniem drogi krzyżowej na zboczach góry paclawskiej, Andrzej Maksymilian Fredro ułożył warunki, pod którymi chciał przekazać swoją fundację jakiemuś zakonowi. W lipcu 1666 r. przedstawił swoje warunki definitorium reformatów, zebranemu na kongregacji w Stopnicy. Dlaczego Fredro nie zwrócił się tym razem do dominikanów, skoro oni jeszcze w 1655 r. akceptowali — jak wspomniano — jego propozycję? A może sami dominikanie zrezygnowali teraz z objęcia nowej fundacji? W aktach prowincji OO. Dominikanów nie ma żadnej wzmianki, która sugerowałaby odpowiedź na powyższe pytania. Warunki Fredry, podane reformatom, były dosyć wygórowane i składały się aż z 18 punktów. Fredro żądał m. in., aby zbudowano kościół tak wielki jak w Leżajsku lub jezuitów w Lublinie; w klasztorze miało mieszkać przynajmniej 24 zakonników do obsługi nabożeństw kalwaryjskich i pielgrzymów; trzeba będzie zbudować ok. 50 kaplic — fundator zobowiązywał się wystawić 4, inne mieli budować sami zakonnicy, starając się w tym celu o dobrodziejów, materiał na budowę owych kaplic obiecywał sam dostarczyć; pieniądze miał odbierać mieszkający przy klasztorze syndyk; dróżki mieli obchodzić reformati nawet w zimie, jeśli przyjdą pątnicy; przepisał także szereg Mszy św. i modlitw, które należało odmawiać za ojczyznę i fundatora. W zamian za to Fredro zobowiązywał się zapewnić wyżywienie, dostarczane w zbożu i mące, dlatego przy klasztorze miała powstać piekarnia i browar; obiecywał pomoc w dokończeniu rozpoczętej budowy twierdzy i zbudowanie małego klasztoru z 10 celami (na zbudowanie większego da zapomogę); klasztor miał być gotowy na św. Michała 1667 r., w którym miało zamieszkać 10 ojców; przed wykończeniem kościoła nabożeństwa należało odprawiać w zakrystii, a fundator dostarczy trochę aparatów kościelnych; obiecywał też oddać do dyspozycji reformatów cegielnię i drzewo ze swego lasu dla prac budowlanych⁶⁰.

⁵⁸ Gutkowska, dz. cyt. s. 81 n.

⁵⁹ Gilewicz A., Różański J., dz. cyt. s. 21.

⁶⁰ Arch. Ref., *Annales Provinciae SSmae Virginis Mariae Angelorum Minoris Poloniae*, t. 2 s. 206—208.

Definitorium reformatów postanowiło rzec się tej fundacji, ponieważ warunki Fredry sprzeciwiały się — jak pisano — „statuti nostro Reformatio” (sic!). Przy dużym napływie ludzi do Kalwarii nie mogliby zakonnicy modlić się przez przepisane dwie godziny dziennie, wskutek tego mogłoby osłabnąć ich życie duchowe; budowa tak wielkich kościołów przeciwna była — zdaniem definitorium — ubóstwu przepisanej przez św. Franciszka; utrzymywanie przy klasztorze syndyka i jego rodziny oraz służby do obsługi piekarni i browaru wymagałoby dużych nakładów i „troski o sprawy doczesne” oraz naprzykrzanie się dobrodziejom; poza tym budowa kalwarii (kaplic stacyjnych) będzie trwać kilkadziesiąt lat, bo nie da się jej tak szybko ukończyć jak zbudowanie kościoła i klasztoru — pilnowanie takiej budowy przeszkadzałoby także w nabożeństwie. Swoją odmowną odpowiedź dla Fredry zrehabilitowało definitorium w Stopnicy 31 sierpnia 1666 roku⁶¹. Odmowna odpowiedź reformatów utrzymana była w delikatnym tonie, ponieważ A. M. Fredro był dobrodziejem reformatów, zwłaszcza ich klasztoru w Przemyślu.

Do franciszkanów, z propozycją oddania im swojej fundacji, zwrócił się Fredro dopiero 19 miesięcy później, przedstawiając już zmodyfikowane warunki definitorium Braci Mniejszych Konwentualnych, zebranemu na kongregacji w Szczepieszynie 5 lutego 1668 r. Jak wynika z bardzo uprzejmego tonu listu łączyły Fredrę z reformatami bliskie więzy przyjaźni. Z franciszkanami natomiast A. M. Fredro związany był poprzez klasztor w Przemyślu, dla którego dokonał zapisu jeszcze w 1664 roku⁶² i z tego powodu franciszkanie przemyscy uważali go za swego dobrodzieję. Franciszkanie byli wówczas pod szczególną opieką Zamojskich, o czym świadczyły klasztory w Zamościu, Szczepieszynie i in., a także katedra prowadzona przez nich w Akademii Zamojskiej. Ponadto franciszkanie mieli za sobą duże tradycje akcji misyjnej na Rusi; cieszyli się również w tym czasie dużym uznaniem jako kapelani wojskowi⁶³, co dla Fredry, żywo i wszechstronnie interesującego się sprawami wojskowymi⁶⁴, nie było zapewne obojętne. Powyższe względy — jak się wydaje — skierowały uwagę

⁶¹ Tamże s. 208—210.

⁶² Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Dział Rękopisów, Zapisy na rzecz Arcybractwa Męki Pańskiej przy kościele franciszkańskim św. Marii Magdaleny w Przemyślu z lat 1664—1692, sygn. III-7542 k. 1—4; Toż, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów, Przywileje, akta, inwentarze, zapiski itp. sprawy klasztoru OO. Franciszkanów w Przemyślu (XVII-XVIII), Zbiór Czołowskiego, sygn. III-9615, R. 1664.

⁶³ Kantak Kamil ks., *Franciszkanie polscy*, t. 2 Kraków 1938 s. 284—286, 313.

⁶⁴ Gutkowska, dz. cyt. s. 47.

A. M. Fredry ku franciszkanom, którym zaproponował, po odmowie ze strony reformatów, objęcie nowej fundacji w Kalwarii.

Oferując franciszkanom fundację kalwaryjską Fredro przedstawił im nieco mniej wygórowane warunki: w klasztorze miało mieszkać siedmiu kapłanów; codziennie miała być odprawiana po wieczne czasy Msza św. za dusze zmarłych; po każdym kazaniu w kościele należało z ludem odmawiać 5 pacieryz za zmarłych i jeden za Rzeczpospolitą; po śmierci fundatora czy fundatorki w całej prowincji należało odprawić Msze św. jak za brata zakonnego; podczas nabożeństwa drózkowego należało odmawiać: 1 pacieryz za fundatora, drugi za ojczyznę, trzeci za dusze zmarłych, czwarty za grzeszników przy następujących kaplicach: Wieczernik, Kaifasz, Grób P. J., Serce Matki B., Zaśnięcie NMP. i ostatniej na drózkach — wszędzie tam miały to przypominać odpowiednie tabliczki; dopóki miejsce to nie będzie rozslawione franciszkanie mieli urządzać do Kalwarii pielgrzymki ze Lwowa, Kamieńca Podolskiego, Zamościa, a nawet z Litwy; kościołem i klasztorem miał się opiekować gwardian, natomiast inny zakonnik miał mieć staranie o kaplice, a jeszcze inny jako promotor miał czuwać nad porządkiem nabożeństw. W zamian za to fundator zapisywał wieś Nowosielce (Nowosiółki) z zameczkiem, lasami i gruntami, która przynosiła 300 złp rocznego dochodu. Ponadto co roku obiecywał dawać: 400 złp na budynki klasztorne, 1000 złp na podsypywanie i podmurowanie fortezy i 600 złp na budowę kaplic. Mury kościelne, zaczęte tego roku, miały mieć 9 m wysokości od fundamentu, klasztor zaś według umowy z architektem. Ponieważ klasztor stoi na gruntach wsi Paclaw — pisał Fredro — do franciszkanów będzie należał tylko grunt „in capacitate wałów klasztornych z pięciu narożników jako są in continuo circulo”. Przy fortecy klasztornej miała być założona osada Słoboda, ale należeć miała do Paclawia, jako leżąca na jego gruntach. Fundator zstrzegł sobie grunt koło kaplicy Zaśnięcia NMP., ponieważ pragnął ufundować tam klasztor dla zakonnic reguły św. Franciszka. Ponadto pozwalał Fredro klasztorowi przez 10 lat używać cegielni stojącej przy dworze paclawskim, obiecał dać 4 konie i wóz oraz 100 złp na pierwsze potrzeby, aby jeszcze przed niedzielą Palmową tego roku (1668) kilku kapłanów zamieszkało w klasztorze. Zobowiązywał się także pokryć kosztą budowy „drewnianego” kościółka, kilku naczyń i szat liturgicznych, aby już na Znalezienie Krzyża św. (3.V.1668) mogły się rozpocząć wszystkie nabożeństwa kalwaryjskie. Zapis majątności (wsi Nowosiółki) przyrzekł Fredro przeprowadzić przed uroczystością św. Franciszka (4.X.1668), „kiedy zupełnie 7 kapłanów pocznie w klasztorze wygotowanym mieszkać”. — Powyższe warunki przyjęło bez żadnych zastrzeżeń definitorium prowincji rusko-litewskiej podczas trzeciej sesji 7 lutego 1668 r. na kongregacji w Szczebrze-

szynie, a zatwierdził 22 czerwca tego roku we Lwowie O. Franciszek Wojdyłowicz, prowincjał Rusi i Litwy oraz O. Bartłomiej Grzymalski, definitór wieczysty i sekretarz prowincji⁶⁵.

Tak więc warunki podane franciszkanom znacznie różniły się od tych, jakie Fredro przedłożył reformatom. Zachował w nich zasadniczo ilość modlitw proponowanych reformatom, natomiast nie mówił już o wielkości kościoła na wzór leżajskiego, znacznie zmniejszył ilość zakonników w klasztorze, a zwłaszcza zupełnie pominał sprawę syndyka, piekarni i browaru, widocznie nie chciał obciążać franciszkanów zbytnią troską „o sprawy doczesne” ludzi świeckich. Nie wspomniał też o ilości kaplic — może obawiał się, że i franciszkanie nie będą chcieli się podjąć tak dużego przedsięwzięcia budowy? Zresztą niektóre kaplice (28) były już, przynajmniej w formie prowizorycznej w formie figur i krzyży, postawione.

Prawdopodobnie franciszkanie przybyli do Kalwarii w terminie jaki wyznaczył Fredro w „kondycjach” i w uroczystość Znalezienia Krzyża rozpoczęli odprawiać nabożeństwa kalwaryjskie. Świadczy o tym podjęcie starań o zatwierdzenie fundacji przez miejscowego biskupa, któremu całą sprawę przedstawili: O. Jan Justyn Burzyński, upełnomocniony przez prowincjała i O. Ambroży Jabłoński, pierwszy gwardian kalwaryjski. 16 czerwca 1668 r., w akcie wystawionym w swoim pałacu w Brzozowie, biskup przemyski Stanisław Sarnowski polecił zawiadomić okoliczny kler o mającej się dokonać erekcji klasztoru⁶⁶. Faktycznie, ogłoszenia takiego dokonano 24 czerwca 1668 r. w katedrze i innych kościołach przemyskich, a także w Dobromilu, Rybotyczach i klasztorze karmelitów w Husakowie. Zastrzeżenia i zarzuty należało zgłaszać w ciągu 9 dni. Na ewentualne zarzuty miał ze strony zakonu odpowiadać O. Jan Justyn Burzyński, bakałarz teologii, pełnomocnik prowincjała. Ponieważ w przepisany termin nikt nie podniósł żadnych zarzutów, udał się fundator A. M. Fredro wraz z O. Bartłomiejem Grzymalskim, sekretarzem prowincji ruskiej, do konsystorza w Przemyślu dla zatwierdzenia fundacji w sądzie duchownym. Tam, 10 lipca 1668 r., wobec sądu biskupiego, obie strony podpisały umowę. Zgodnie z umową Fredro oddawał franciszkanom wieś Nowosielce, której roczny dochód 800 złp miał być przeznaczony na utrzymanie 7 księży, jak to było postawione we wstęp-

⁶⁵ Arch. Kal., Fasc. I s. 1—3, 5—7, 20; *Lib. memor.* s. 8—10; *Kron.* s. 183 n; Sum. I s. 1; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 15 n; PAK 1 s. 375—377; AGAD, Zbiór Czołowskiego Aleksandra, sygn. 3232 t. 2 Kwerendy Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie z poł. XIX w. różnych miejscowości galicyjskich. Kalwaria Paclawska et Paclawskie, zbiór akt nr 6.

⁶⁶ Arch. DPrz., Nr 67 k. 90; Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 710, R. 1668; Arch. Kal., Fasc. I s. 9; *Kron.* s. 184.

nych warunkach. Prócz tego fundator uczynił dodatek — zapisał sumę 1500 złp na dobrach swoich Paclaw. Czynnosc roczny od tej sumy po 7^o/_o (czyli 105 złp) miał być wypłacany co roku w uroczystość nawrócenia św. Pawła (25 I). Kapitał ten przeznaczył fundator na utrzymanie w klasztorze ósmego księdza, lektora teologii, który — zgodnie z wolą Fredry — miał ojcom i braciom w klasztorze wykładać jednego roku „*controversias fidei theologicas*” przeciwko zarzutom heretyków, schizmatyków, arian, żydów i innych sekt, zaś w drugim roku — teologię moralną. Wspomniany lektor teologii miał dwa razy w tygodniu urządzać w konwencie dysputy i raz „*casus conscientiae*”. Warunków powyższej umowy obiecał dotrzymać w imieniu prowincjała O. Bartłomiej Grzymalski⁶⁷.

Konstytucja sejmowa z 1635 r. zakazywała, pod nieważnością aktu, przekazywania dóbr szlacheckich na rzecz instytucji kościelnych. Dobrze te można było ofiarować na cele religijne tylko pod warunkiem, że taka darowizna będzie przedstawiona w sądach ziemskich i uzyska ich zgodę — dopiero wówczas cały akt nabierał mocy prawnej⁶⁸. Bez tego ostatniego czynnika, czyli bez tej intabulacji, rodzina lub spadkobiercy fundatora mogli nawet po stu i więcej latach unieważnić całą darowiznę. A. M. Fredro uroczyście zobowiązał się przeprowadzić taką intabulację, skoro tylko zbiorą się przemyskie sądy ziemskie⁶⁹.

Ordynariusz przemyski biskup Stanisław Sarnowski — opierając się na dekretach Soboru Trydenckiego i konstytucjach papieskich co do erekcji klasztorów, zbadawszy przy tym sprawę utrzymania 12 zakonników (8 ojców i 4 braci) w nowofundowanym konwencie i widząc zbrojny zamiar fundatora, który zbudował już klasztor i rozpoczął budowę kościoła — zatwierdził fundację fredrowską i dokonał erekcji nowego klasztoru w Kalwarii Paclawskiej aktem wystawionym w Brzozowie 20 lipca 1668 r. Równocześnie aktem tym wyznaczył ks. kanonika Stanisława Bronikowskiego, wikariusza generalnego dla spraw duchownych, aby wprowadził franciszkanów w posiadanie ufundowanego klasztoru. W akcie erekcyjnym bp Sarnowski uczynił bardzo surowe zastrzeżenia, bo aż pod nieważnością fundacji, że fundator A. M. Fredro „czyniąc zadość wymaganiom konstytucji sejmowej z 1635 r., zaintabuluje swój zapis, czyli przedstawi go przemyskiemu sądowi ziemskiemu i uzyska jego aprobatę⁷⁰. Fredro — jak wspomniano — obiecał dokonać tego aktu.

⁶⁷ Arch. DPrz., Nr 67 k. 81—82, 89—91; Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 710, R. 1668; Arch. Kal., Fasc. I s. 5—8, 9—11, 11—12, 19—23; Sum. I s. 1 n; Sum. II s. 1 n; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 19; PAK 1 s. 378.

⁶⁸ *Volumina legum* t. 3 (lata 1609—1640), Petersburg 1859 s. 405 poz. 855.

⁶⁹ Arch. Kal., Fasc. I s. 12.

⁷⁰ Arch. DPrz., Nr 67 k. 88—93; Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn.

Wyznaczony przez biskupa ks. kanonik St. Bronikowski dokonał uroczystego wprowadzenia franciszkanów w posiadanie klasztoru kalwaryjskiego 5 sierpnia 1668 r.⁷¹ Powstał więc w Kalwarii Paclawskiej klasztor, ale tylko męski. Natomiast nigdy nie doszło tam do utworzenia konwentu żeńskiego, o którym wspominał Fredro w kondycjach, pod jakimi przekazywał franciszkanom fundację kalwaryjską. Prawdopodobnie sam fundator zrezygnował z tej myśli, ponieważ nawet z tą pierwszą fundacją było wiele kłopotów, a Fredro — jak się wydaje — nie dotrzymał wszystkich warunków.

Kalwaryjską fundację Fredry, potwierdzoną przez biskupa, jeszcze w tym samym roku (19 VII 1668) wciągnięto do akt sądu starościńskiego w Przemyślu⁷². Była to tzw. „r o b o r a c j a” umowy dokonanej między A. M. Fredro, jako fundatorem a O. B. Grzymalskim, pełnomocnikiem prowincjała. Niestety, akt ten był niewystarczający. Należało jeszcze zgodnie z wymaganiami konstytucji sejmowej z 1635 r., przeprowadzić „intabulację”, czyli wciągnąć całą darowiznę do akt ziemskiego sądu przemyskiego. Tymczasem minął obiecany przez fundatora termin (4 X 1668), a potem upływały i lata, a Fredro nie spełniał tego istotnego do ważności fundacji warunku. Nie dokonał tego do swojej śmierci (1679). Tak więc strona prawna nie doczekała się całkowitego uregulowania za życia fundatora. Nie załatwiono też jej nigdy potem. Stało się to w późniejszych czasach przyczyną przeróżnych kłopotów dla klasztoru.

Dlaczego Fredro nie przeprowadził pełnego uporządkowania prawnego fundacji kalwaryjskiej? Wobec braku odpowiednich przekazów źródłowych z tamtych lat trudno na to pytanie dać jednoznaczną odpowiedź. Wydaje się, że powodem tego nie była jakaś szczególna niechęć fundatora do franciszkanów jak to później sugerował jego syn Jerzy Bogusław. Dowodem na to jest fakt, iż Fredro 19 I 1669 r. potwierdził swój zapis 1500 złp dla utrzymania w klasztorze lektora teologii, a równocześnie jeszcze raz obiecał spełnić wymogi konstytucji w 1635 r. wobec fundacji kalwaryj-

710 i 1153, R. 1668; Arch. Kal., Fasc. I s. 9—17, 19—32; Kron. s. 183; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 19; PAK 1 s. 378; Pawłowski Franciszek, *Premisla sacra, sive series et gesta episcoporum r. l. Premistliensium*, Cracoviae 1869 s. 510; Sarna Władysław, *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łac. cz. 1 Episkopat przemyski o, t.*, Przemyśl 1902 s. 365.

⁷¹ Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 710, R. 1668; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, H y n e k Rajmund O., *Kazanie na Uroczystość Znalezienia Krzyża Pańskiego przy założeniu kamienia na Kościół... na Kalwaryi pod Paławem... 1770 3 maja miane*, (B m w); L u D z., *Kalwaria paclawska*. W: Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich t. 3 Warszawa 1882 s. 715.

⁷² Arch. DPrz., Nr 67 k. 91—92; Arch. Kal., Fasc. I s. 12; Sum. II s. 12.

skiej, podpisując wspólnie z pierwszym gwardianem kalwaryjskim O. Ambrożym Antonim Jabłońskim odpowiednią umowę⁷³. W tym samym roku zapisał konwentowi sumę 1000 złp z czynszem 80 złp na dobrach Hujsko⁷⁴. Jeszcze przed samą śmiercią (1679) polecił swej żonie Katarzynie z Gidzińskich i dwóm synom: Jerzemu Bogusławowi i Stanisławowi Józefowi dokonać zapisu Słobody Paclawskiej (dziś Kalwaria) na rzecz ufundowanego przez siebie konwentu franciszkanów. Wdowa i młodzi Fredrowie faktycznie dokonali tego zapisu w grodzie przemyskim 20 VIII 1679 r.⁷⁵. Wynika stąd, iż A. M. Fredro nie był niechętny franciszkanom kalwaryjskim, gdyż w przeciwnym razie nie powiększałby przed śmiercią fundacji. Skąd zatem wzięły się u fundatora opory i zwlekanie, a w końcu zupełne poniechanie przeprowadzenia intabulacji?

Zapis Nowosiółek, ani fundacja klasztoru nie została przez A. M. Fredro zgłoszona do aprobaty sejmiku czy sejmu, a zatem nie została przeprowadzona formalnie⁷⁶. Fredro cieszył się szczególnym poważaniem wśród miejscowej szlachty, o czym świadczy stanowisko, jakie zajmował przez kilkanaście lat przewodnicząc zjazdom sejmikom wiszeńskim oraz reprezentując województwo ruskie na sejmach⁷⁷. Z pewnością więc uzyskałby od tej szlachty aprobatę swoich zamiarów, gdyby je przedłożył na którymś z sejmików. Dlaczego tego nie zrobił? Wpłynęło na to zapewne wiele przyczyn. Fredro zdawał sobie z pewnością sprawę z nieufności, jaką żywno do niego na dworze królewskim za czasów Jana Kazimierza za popieranie, osobiste i przez wpływ na tutejszą szlachtę, sprawy J. Lubomirskiego, a jeszcze przedtem za nieprzejednane stanowisko w sprawie wyboru na króla polskiego księcia francuskiego Kondusza. W takiej sytuacji, nawet pomimo poparcia miejscowej szlachty, słusznie mógł się obawiać odmowy ze strony króla i nieprzychylnych mu senatorów. Królewska aprobata dla nowofundo-

⁷³ *Summarium Documentorum Villam Nowosiółki fundationalem Conventus Calvariae Paclaviensis P.P. Minoritarum Concernentium cum Demonstrationibus deductis legitimam ejusdem possessionem ab Anno 1668 ad Annum 1778 evincuntibus*. Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 1153, R. 1669 i 710, R. 1669.

⁷⁴ Arch. Waw., Teki Schneidra, syng. 710, R. 1669 i 1196, R. 1669; Arch. Kal., Sum. II s. 11; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 20.

⁷⁵ Arch. Kal., Fasc. I s. 39—42; Sum. II s. 19; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 21, 25; AGAD, Zbiór Czołowskiego t. 2, sygn. 3232, Kalwaria Paclawska et Paclawskie s. 17.

⁷⁶ Brak na ten temat jakiegokolwiek wzmianki w AGZ t. 21—22 oraz w *Volumina legum* t. 3. Dopiero w 1766 r. w instrukcji posłom z sejmiku wiszeńskiego na sejm zalecono zostało „... o aprobatę konwentów w Kalwaryi Paclawskiej w ziemi przemyskiej OO. Franciszkanów i Starowiejskich w ziemi sanockiej OO. Paulinów tudzież... JO JW. Posłowie starać się będą...” AGZ t. 23 s. 514.

⁷⁷ C z a p l i ń s k i W., art. cyt. s. 114—116.

wanych klasztorów miała duże znaczenie, ponieważ wiązała się z przywilejem zwalniającym od podatków⁷⁸. Poza tym samo zainteresowanie się króla fundacją mogło jej przysporzyć nowych protektorów. Dodać jeszcze należy, że także i franciszkanie nie cieszyli się z pewnością szczególną sympatią na dworze królewskim za czasów Jana Kazimierza, któremu naraził się, nie wiadomo z jakiego powodu, O. Mikołaj Gałęcki, gwardian i kustosz lwowski, obrażwszy wielkiego kanclerza koronnego; król żądał kary, wobec czego zarząd prowincji skazał O. Gałęckiego na 5 lat wygnania, pozwalając mu udać się do Rzymu. O. Gałęcki jednakże przeprosił króla i ten pismem z 15 XI 1666 r. wszystko mu podarował⁷⁹. Postawa duchowieństwa wobec starań Jana Kazimierza o wzmocnienie władzy królewskiej była różnorodna. Część episkopatu z prymasem oraz niektóre zakony stały po stronie króla. W czasie rokoszu Lubomirskiego (1665—1666) biskupi chcieli doprowadzić jednak bez skutku, do porozumienia króla z opozycją⁸⁰. Być może, że sprawa O. Gałęckiego związana była w jakiś sposób z powyższymi faktami. Trudno z całą pewnością wyciągać wnioski, że brak dyplomu zatwierdzającego fundację kalwaryjską za życia Fredry związany był właśnie z tymi faktami. Chcemy tutaj zwrócić uwagę na złożoność problemu, na który złożyło się zapewne wiele nieznanych bliżej przyczyn. Należy spoglądać na kilka jeszcze innych, które być może wiązały się z nim.

Krótkie i niespokojne lata panowania Michała Wiśniowieckiego (1669—1673) nie sprzyjały przedłożeniu do akceptacji sprawy fundacji Kalwarii. O wiele pomyślniejsze pod tym względem dla A. M. Fredry były lata panowania Jana III Sobieskiego, gdyż sam przyczynił się do jego wybrania. Otrzymał w dowód wdzięczności w 1676 r. województwo podolskie, choć tylko honorowe, bo pozostające wówczas w rękach tureckich.

W tym jednak czasie szlachta czerwonoruska żądała, aby nowozakładane „Słobody” płaciły tzw. „chleby zimowe”, a nawet zaczęła w ogóle protestować przeciwko ich zakładaniu⁸¹. Ponadto, właśnie w 1676 r. sejm uchwalił nową konstytucję „O testamentach”, którą zakazywał dokonywania zapisów duchownych z dóbr dziedzicznych, domów i kamienic⁸². Konstytucja z 1676 r. była jakby przypomnieniem i podkreśleniem ustawy z 1635 r. Powyższe względy miały zapewne niemały wpływ na to, iż Fredro nie przeprowadził formalnej intabulacji fundacji kalwaryjskiej. Nie mógł on także myśleć o formalnym ogłoszeniu lokacji Słobody kalwaryj-

⁷⁸ Por. AGZ t. s. 595 n.

⁷⁹ Kantak K., dz. cyt. s. 319.

⁸⁰ Tazbir J., dz. cyt. s. 103.

⁸¹ AGZ t. 21 s. 390, t. 22 s. 77.

⁸² *Volumina legum* t. 5 Petersburg 1860 s. 183.

skiej przed zagospodarowaniem tej osady, ponieważ to doprowadziłby go do konfliktów ze szlachtą okoliczną⁸³.

Wydaje się także, że sami franciszkanie nie dopilnowali tej sprawy. Może nie przypuszczali, jakie skutki w przyszłości z tego wynikną. Prawdopodobnie objęli fundację wierząc w dobrą wolę A. M. Fredry i jego spadkobierców, zadowolili się faktycznym posiadaniem darowizny, nie przejmując się zbyt stroną prawną. Czy spełnili wszystkie warunki fundatora? Nie ma na to źródłowego dowodu. Wnioskować należy, że w przepisany terminie i w określonej liczbie objęli nową fundację i rozpoczęli odprawiać nabożeństwa kalwaryjskie. Za takim wnioskiem przemawiają wzmiankowane zapisy dla konwentu z 1669 i 1679 r. Wątpić bowiem należy, czy Fredro dokonywałby nowych zapisów dla franciszkanów, gdyby nie spełnili jego pierwszych warunków. Czy natomiast sam Fredro dotrzymywał innych — prócz intabulacji — warunków, nie wiadomo. Wniosek kronikarza klasztornego, iż Fredro nie wypłacał obiecanych sum, bo zbudowano tylko mały drewniany kościół, nie podmurowano i nie podsypywano fortecy⁸⁴, nie jest oparty na źródłach, a jedynie na przypuszczeniach. W każdym razie niczego trwalszego, co przetrwałoby do naszych czasów, poza śladami narysu warowni i samym zapoczątkowaniem istnienia klasztoru kalwaryjskiego, Fredro, właściwy założyciel i jego fundator, dla tego konwentu nie dokonał.

Na zaniechanie przez A. M. Fredro przeprowadzenia intabulacji zapisanych konwentowi dóbr, oprócz wzmiankowanych wyżej powodów, wpłynął również — jak się wydaje — jego syn i przyszły spadkobierca Jerzy Bogusław Fredro. Z obawy przed uszczupleniem majątku i w nadziei, że unieważni w przyszłości zapisy ojcowskie dla klasztoru, wstrzymywał ojca od intabulacji i niezyczliwie nastawiał do franciszkanów. Wprawdzie nie ma na to bezpośredniego dowodu, ale taki wniosek można wysnuć z zachowania się Jerzego Bogusława Fredry już po śmierci ojca. W 1679 r. podpisał co prawda z matką i bratem zapis Słobody dla klasztoru, ale uczynił to — jak później twierdził — ze względu na matkę, a po jej śmierci zgodę swoją wycofał⁸⁵. Zresztą zapisu tego, podobnie jak przedtem całej fundacji, mimo obietnic ze strony Katarzyny Fredrowej, nie wciągnięto, zgodnie z wymogiem konstytucji z 1635 r., do akt ziemskiego sądu przemyskiego. Znowu trzeba by zapewne wskazać na Jerzego Bogusława, który jak przedtem wpływał na ojca, tak później na matkę i skłaniał ją do zwlekania z intabulacją Słobody, by łatwiej potem unieważnić ten zapis, czego faktycznie dokonał w 1713 r.

⁸³ Gutkowska, dz. cyt. s. 9.

⁸⁴ Arch. Kal., Kron. s. 184.

⁸⁵ Arch. Kal., Fasc. I s. 43—52; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 23—25.

Po śmierci matki (1694) dziedzicem i zarządcą majątków ojcowskich został Jerzy Bogusław Fredro. Od tego też czasu rozpoczynają się otwarte spory tego ostatniego z klasztorem. Jeszcze przed 1694 r. spotykamy w aktach wzmianki o naruszaniu prawa własności konwentu do wsi fundacyjnej Nowosiółki. I tak: w 1687 r. klasztor wniósł do sądu starościńskiego w Przemyślu skargę przeciwko Bylickim o najazd na dobra Nowosiółki, podburzanie poddanych i zabranie sumy 170 florenów; w 1690 r. zaskarżył znowu Paclawian o rabunki w lasach nowosiółeckich, a w 1692 r. — Mikołaja i Stanisława Chabarowskich z Cisowej o napad i porwanie arendarza klasztorowego⁸⁶. We wszystkich tych wypadkach chodziło o poddanych J. B. Fredry. Wygląda na to, jakby ten ostatni specjalnie inspirował te akty naruszania prawa własności konwentu do Nowosiółek, aby nie tylko nie dopuścić do prawnego zasiedzenia tych dóbr przez spokojne ich posiadanie w ciągu 30 lat, jak tego wymagała ustawa o preskrypcji, ale także, by nagromadzić jak największą ilość zarzutów przeciwko franciszkanom kalwaryjskim dla łatwiejszego odebrania im Nowosiółek.

W 1694 r. J. B. Fredro zaskarżył w sądzie starościńskim w Przemyślu franciszkanów kalwaryjskich o dokonywanie gwałtów w jego dobrach we wsi Paclaw⁸⁷. Skarga była ogólnikowa i nie wiadomo, o jakie gwałty chodziło. Nie ma też w źródłach żadnej wzmianki na temat, jaki skutek odniosło to zaskarżenie. Prawdopodobnie Bogusław pochłonięty był w tym czasie przede wszystkim sprawami własnej rodziny, co odwróciło na pewien czas jego uwagę od klasztoru. Dwa razy zawierał małżeństwo i oba związki okazały się nieudane, dlatego też dwa razy przeprowadził rozwód. Te nieszczęśliwe małżeństwa, a następnie rozwody — jak pisze Adam Przyboś — miały wpłynąć na jego decyzję poświęcenia się stanowi duchownemu w 1702 r. Wreszcie miał się udać, już w dojrzałym wieku, na studia do Padwy, gdzie zapisał się jako kasztelan lwowski w 1710 r.⁸⁸ Czy faktycznie wstąpił do stanu duchownego — jak twierdzi wspomniany autor — a jeśli tak, to czy wytrwał w tym stanie — wydaje się rzeczą wątpliwą, choćby na podstawie późniejszego jego zachowania. W międzyczasie w 1704 r. Franciszek Truskolaski wraz ze swoimi sługami najechał folwark w Nowosiólkach, należący do klasztoru, zabrał bydło, a poddanych klasztornych podburzał przeciwko franciszkanom⁸⁹. Czy i ten na-

⁸⁶ Arch. Kal., Sum. II s. 18—20; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 22.

⁸⁷ Arch. Kal., Sum. I s. 2; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 23.

⁸⁸ Przyboś Adam, *Fredro Jerzy Bogusław z Pleszowic h. Bojczya* W: *Polski Słownik Biograficzny* t. 7 Kraków 1948—1956 s. 123; *Rodzina, herbarz szlachty polskiej* t. 4 Warszawa 1907 s. 57 podaje, że Jerzy Bogusław Fredro został księdzem po zgonie drugiej żony.

⁸⁹ Arch. Kal., Sum. II s. 18; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 23.

jazd inspirował J .B. Fredro — nie wiadomo. W każdym razie 13 listopada 1713 r. J. B. Fredro osobiście udał się do konsystorza przemyskiego, gdzie złożył skargę na franciszkanów kalwaryjskich, w której domagał się unieważnienia całej ojcowskiej fundacji. Tego samego dnia złożył identyczną skargę w przemyskim sądzie starościńskim i drugą oddzielną o unieważnieniu zapisu Słobody, dokonanego przez matkę, siebie i brata w 1679 r.⁹⁰

W skardze złożonej w konsystorzu i sądzie starościńskim Bogusław postawił franciszkanom ciężkie zarzuty mające udowodnić, że nie spełnili i nie wypełniają warunków fundacji i dlatego należy ją obalić. Zarzucał franciszkanom niewdzięczność za wielką i kosztowną fundację. Ojciec jego postawił klasztor, pobudował kaplice, wyposażył kościół w złoto, srebro i drogie paramenta, wystarał się o odpusty w Rzymie, a wszystko w tym celu, aby zakonnicy szerzyli wiarę i pobożność w okolicy pełnej heretyków, schizmatyków i żydów. Zapisał im wieś Nowosiółki z folwarkiem, gruntami, ogrodami, łąkami, lasami i poddanymi, jednak urzędowej rezygnacji tych dóbr nie uczynił, mimo iż sądy ziemskie urządowały do jego śmierci. Nie zrobił tego, ponieważ franciszkanie — jak głosi skarga Bogusława — nie rozwijali należycie kultu Bożego, a przez częste zmiany przełożonych zrujnowali dobra, dlatego ojciec jemu, jako synowi i spadkobiercy, zostawił tę sprawę. Zarzucał dalej, że konwent nie ustanowił, mimo upomnień, lektora teologii, zaprzepaścił oryginały odpustów udzielonych przez Stolicę Apostolską, które dopiero on swoją zapobiegliwością odnalazł; zaniedbali franciszkanie głoszenia kazań w czasie nabożeństw drózkowych, powypędzali pustelników osadzonych przy kaplicach i zburzyli ich domki; nie pilnowali należycie kościoła, wskutek czego złodzieje dwa razy okradli zakrystię ze złota, sreber, a nawet zabrali puszkę z N. Sakramentem; matkę jego osiadłą na Kalwarii traktowali obelżywymi słowami i dlatego nie życzyła sobie, podobnie jak ojciec, by jej kości tam spoczęły. W ostatnich czasach — pisał dalej J .B. Fredro — wybryki franciszkanów doszły do szczytu, gdyż chcąc zająć jego grunta zbrojnie najechali na jego kolonię zwaną Fredrów (Słoboda) i zabrali zboże z pola posiane przez skarżącego, a to na tej podstawie, że jego matka, którą ówczesny gwardian O. Mikołaj Godyn umiał podejść, zapisała tę kolonię klasztorowi. Skarżący i jego brat podpisali wprawdzie ten zapis, ale on uczynił to tylko ze względu na matkę, a po jej śmierci wobec sądów wycofał swoją zgodę. Następnie zarzucał franciszkanom brak obserwacji zakonnej, oskarżał o napad na jego poddanych Pacławian, przy czym uderzono w dzwony dla jeszcze większego tumultu i o mało nie wyszli z N. Sakramentem, jak to niedawno miał uczynić gwardian O. Franciszek Skaliński, który wyszedł

⁹⁰ Arch. Kal., Sum. I s. 2; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 25.

z N. Sakramentem „ultra decem stadia in campos”. Bogusław kończył skargę stwierdzeniem, że fundacja jest wystarczająca, a jeżeli zakonnicy nie mogą się utrzymać, to wina leży w złej ich administracji. Wysuwa stąd wniosek, że fundację należy znieść, tym bardziej, że nie było nigdy urzędowego odstąpienia tych dóbr dla konwentu i obiecuje podejmować dalsze kroki w tej sprawie w kompetentnym sądzie ⁹¹.

Niestety, nie wiadomo, w jaki sposób klasztor bronił się przed tymi zarzutami i jaki skutek skarga odniosła, ponieważ nie ma na ten temat przekazów źródłowych. Zarzuty, jakie postawił J. B. Fredro franciszkanom kalwaryjskim i gwałty, o jakie ich oskarżył, były z pewnością w dużej mierze zwyczajem ówczesnym zmyślane, albo mocno przesadzone, lub specjalnie „przez zaczepkę” wywołane ⁹². Wprawdzie nie ma na to bezpośredniego dowodu, ale wskazuje na to sam fakt istnienia nadal fundacji A. M. Fredry i posiadania przez konwent wsi fundacyjnej Nowosiółki aż do 1778 r. Klasztor utracił tylko Słobodę, czyli Fredrów, o czym świadczy akt wystawiony w grodzie przemyskim 20 września 1724 r., w którym J. B. Fredro przekazywał dobra swoje Paclaw i kolonię Fredrów Jerzemu Antoniemu Łączyńskiemu ⁹³. Nie zdołał zatem obalić ojcowskiej fundacji, ale odebrał darowiznę matki i swoją.

Omówiono nieco szerzej skargę J. B. Fredry z 13 listopada 1713 r. na franciszkanów kalwaryjskich, ponieważ stanowiła ona nie tylko zagrożenie dla całej fundacji, ale także rzuca pewne światło na postawę samego Andrzeja Maksymiliana Fredry w sprawie wciągnięcia dokonanych przez siebie zapisów na rzecz konwentu do akt przemyskiego sądu ziemskiego. Z zarzutów uczynionych przez Bogusława wynika, że jego ojciec zamierzał wiele dokonać dla chwały Bożej, ale chyba nie bardzo obliczył swoje możliwości; być też może, że liczył i na to, że franciszkanie nie przyjdą z próżnymi rękami, a Kalwaria od razu przynosić będzie dochody. Kiedy zaś jedno i drugie zawiodło zaczął okazywać niezadowolenie, zarzucać złą administrację, brak gorliwości w rozsławianiu Kalwarii. Nie podobała mu się też częsta zmiana przełożonych, na co jednak zważano, bo zmian takich wymagały przepisy zakonne. Ze skargi Bogusława można by także wysnuć wniosek, że fundator i jego syn pragnęli mieć klasztor w ciągłej zależności od siebie, uważając się jakby za przełożonych konwentu — interweniowali bowiem w zarządzenia klasztorne, wglądali w wewnętrzne życie

⁹¹ Arch. Kal., Fasc. I s. 43—52; Kron. s. 184—186; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 23—25.

⁹² Arch. Kr., PAK 1 s. 382.

⁹³ Arch. Kal., Sum. I s. 3; Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 1153, R. 1724; AGAD, Zbiór Czołowskiego t. 2, sygn. 3232, Kalwaria et Paclawskie s. 26.

franciszkanów, obsadzali przy kaplicach pustelników itp. Skoro konwent odsuwał się od takiej opieki, wtedy z kolei fundator i jego rodzina nie chciała wypełniać zobowiązań fundacyjnych⁹⁴. Te względy, a także postawa Jerzego Bogusława i jego wpływ na ojca przyczyniły się także — jak się wydaje — w jakimś stopniu do zaniechania przeprowadzenia przyrzeczonej intabulacji. Z drugiej strony skarga ta i zarzuty w niej podniesione wskazują na niezbyt szlachetny charakter Jerzego Bogusława. Wspomniany wyżej A. Przyboś nazywa go człowiekiem szczerze religijnym i pobożnym⁹⁵, co wydaje się być lekką przesadą. Na potwierdzenie swej tezy podaje, że Bogusław wpisał się na studiach w 1667 r. do bractwa studenckiego pod wezwaniem Matki B., a potem miał czynić zapisy na rzecz klasztorów. Przytacza jednak tylko jeden przykład takiego zapisu, jakiego dokonał J. B. Fredro wraz z matką i bratem na rzecz ufundowanego przez ojca klasztoru w Kalwarii Paclawskiej, błędnie zresztą — prawdopodobnie za herbarzem A. Bonieckiego⁹⁶ — podając jego datę na rok 1689. Ten jedyny zapis, dokonany w 1679 r. i to jako wypełnienie woli umierającego ojca, jak to wyżej zaznaczono, mający świadczyć — według wspomnianego autora — o pobożności Bogusława, został później — jak widzieliśmy — przez niego samego unieważniony, a darowizna odebrana klasztorowi.

Jeszcze 21 V 1739 r. J. B. Fredro wniósł do konsystorza przemyskiego skargę na franciszkanów kalwaryjskich, zarzucając im dopuszczanie się nowych wybryków i ekscesów⁹⁷. Tym razem jednak nie domagał się unieważnienia fundacji. Nie wiadomo, jaki był skutek tej skargi, gdyż konsystorz na nią nie opowiedział.

Mimo zarzutów stawianych przez Bogusława franciszkanie kalwaryjscy cieszyli się widocznie niezłą opinią, nawet w rodzinie Fredrów, o czym świadczą duże zapisy na rzecz ich konwentu, dokonane w 1729 r. przez bpa przemyskiego Aleksandra Fredro (30.000 złp na powiększenie fundacji)⁹⁸ i przez siostrę Bogusława Annę Wincencję w 1733 r. (12.000 złp)⁹⁹. Trudno też byłoby samego Bogusława, mimo wnoszonych przez niego skarg na francisz-

⁹⁴ Arch. Kal., Kron. s. 184 n; Arch. Kr., PAK 1 s. 375.

⁹⁵ Przyboś A., art. cyt. s. 123.

⁹⁶ Boniecki A., *Herbarz polski* t. 5 Warszawa 1902 s. 318.

⁹⁷ Arch. Kal., Sum. I s. 3; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 26 n.

⁹⁸ Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 710 i 1153, R. 1729; Arch. DPrz., Nr 937 s. 54; Arch. Kal., Fasc. I s. 115; *Liber s.s. Missarum fundatarum in ecclesia P.P. s. Franc. Conventual. „Calvaria Paclawska”* s. 1, 15—16; Pawłowski Fr., dz. cyt. s. 560 n; Sarna Wł., dz. cyt. s. 415.

⁹⁹ Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 1153, R. 1733; Arch. Kal., Fasc. I s. 114; *Excerptium ex libris liquidationum PP. Franciscanorum in Calvaria Paclawska servientis*, R. 1733.

kanów, nazwać wrogiem klasztoru, skoro w międzyczasie przenosił na swoje dobra i zabezpieczał kapitały zapisywane przez innych dobrodziejów na rzecz konwentu¹⁰⁰, a przed swoją śmiercią dokonał nawet w 1743 r. potwierdzenia fundacji¹⁰¹. Wydaje się, że Jerzemu Bogusławowi Fredro chodziło nie tyle o sam klasztor, ile raczej o całość swoich majątków, które dziedziczył po ojcu, fundatorze Kalwarii.

Tak więc od samego początku franciszkanie kalwaryjscy musieli borykać się z wielkimi trudnościami. Górzysty, trudno dostępny teren, pozbawiony dogodnych szlaków komunikacyjnych, stwarzał ogromnie ciężkie warunki dla prowadzenia budowy i zagospodarowania tej nowej placówki. Wprawdzie były już rozmieszczone kaplice dróżkowe, ale postawione tylko w formie prowizorycznej. Nie znamy dziejów pierwotnych budynków kościoła i klasztoru z fundacji fredrowskiej. Przypuszczać należy, że i te budowle nosiły charakter prowizoryczny. Najprawdopodobniej były drewniane i nie przetrwały do naszych czasów, zachowały się jedynie nikielne szczątki muru z fundamentów pierwotnego kościoła. Ta właśnie prowizoryczność i słabość wykonania sprawiły, że około połowy XVIII w. drewniane budynki klasztorne i kościół — jak pisze kronikarz klasztorny — groziły zawaleniem, a niektóre kaplice i krzyże słabo postawione po prostu wiatr poprzewracał¹⁰². Tymczasem franciszkanie kalwaryjscy nie byli w stanie zapobiec postępującemu upadkowi. Powtarzające się procesy ze spadkobiercami Fredrów rujnowały klasztor materialnie. Licznych potrzeb konwentu nie mogły zaspokoić szczupłe wówczas jeszcze dochody z odpustów, natomiast kapitały zapisane klasztorowi przez dobrodziejów niewiele przynosiły dochodu — niektóre z nich w ogóle przepadły, od innych konwent nie dostawał rocznych odsetek, ponieważ szlachta nie chciała, czy też nie mogła ich wypłacać.

Nowy jakby rozdział w dziejach klasztoru w Kalwarii Paclawskiej rozpoczął się z chwilą osiedlenia się tamże, pod koniec lat sześćdziesiątych XVIII w., Szczepana Józefa Dwernickiego, cześnika przemyskiego. Dwernicki okazał się człowiekiem opatrnościowym dla konwentu kalwaryjskiego. Resztę swego życia († 1784) i cały majątek poświęcił ratowaniu i podniesieniu z upadku tego odpustowego miejsca. On to wybudował nowy kościół i klasztor do dziś istniejące, niektóre kaplice dróżkowe i przeznaczył duże

¹⁰⁰ Arch. Kal., Sum. II s. 9, 21; *Księga funduszków klasztornych* (Kapitały klasztorne), Kalwarya Paclawska s. 13; Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 710, R. 1720.

¹⁰¹ Arch. Kal., *Inventarium des im dem Privat Gute Kalwarie Paclawska Sanoker Kreises gelegenen zur Przemysler Dioecesis gehörigen Minoriten Klosters...* zu Kalwaria Paclawska. 1841.

¹⁰² Arch. Kal., Kron. s. 188.

sumy na utrzymanie zakonników. Z tego względu w aktach klasztornych nazywany jest „nowym”, „obecnym”, lub „drugim” fundatorem¹⁰³.

3. Uposażenie

Podstawowym źródłem utrzymania w tym czasie był majątek nieruchomy. Uposażenie w ziemi miało stanowić także i dla klasztoru w Kalwarii Paclawskiej zasadnicze źródło utrzymania.

Andrzej Maksymilian Fredro w kondycjach, pod którymi przekazywał franciszkanom fundację kalwaryjską, zapisał dla klasztoru plac pod kościół i klasztor, znajdujący się na szczycie góry paclawskiej. Do klasztoru miał należeć jedynie teren otoczony wałami i fosą, czyli plac wewnątrz tzw. fortecy klasztornej. Wszelkie inne grunta na wspomnianej górze należały do dóbr Paclawia¹⁰⁴. Plac ten otoczony wałami stanowił spory kawał gruntu, co można jeszcze dzisiaj sprawdzić, ponieważ zachowały się sztuczne wzniesienia terenu na czterech narożnikach, a częściowo nawet i wał ziemny. Teren ten obejmował ok. 3 ha. W 1777 r. Anna Wiktorja Podoska, prawnuczka i spadkobierczyni majątków A. M. Fredry potwierdziła zapis swego pradziada „względem przez fundacyą nadaną pod Kościół i Konwent Placu z wałami i fossą ten plac okrążającymi”¹⁰⁵.

Na omawianym terenie zbudowano najpierw stary, a potem nowy kościół, klasztor, budynki gospodarcze i baraki służące za nocleg dla ludzi przychodzących na odpusty kalwaryjskie. Część owego terenu wyodrębniono jako plac przed kościołem dla gromadzącego się ludu na nabożeństwa odpustowe, inna część służyła jako podwórze gospodarcze, reszta stanowiła ogród. Teren ten zawsze należał i do dzisiaj zresztą należy do klasztoru. Wprawdzie w 1713 r. syn fundatora Jerzy Bogusław Fredro dążył do obalenia fundacji, jednakże chodziło mu wówczas o odebranie głównie Nowosiółek, leżących u stóp góry paclawskiej, a nie o plac położony na jej szczycie. Dopiero Józef Chmielnicki, podstoli pilzneński, właściciel Paclawia od 1756 r.¹⁰⁶, rościł pewne pretensje do tego placu i czynił szkody na terenie otoczonym wałem, fosą i płotem jeszcze od fundacji fredrowskiej. Franciszkanie i Szczepan Dwer-nicki wnosili wówczas na niego z tego powodu skargi w latach

¹⁰³ Arch. Kal., Sum. II s. 13, 16, 21; Fasc. I s. 85, 89, 93; Kron. s. 188, 189; Arch. Kr., PAK 1 s. 386, 387, 391.

¹⁰⁴ Arch. Kal., Fasc. I s. 2.

¹⁰⁵ Arch. Kal., Fasc. I s. 80, 83; *Lib. memor.* s. 13; Sum. II s. 2; Arch. Kr., Mat. t. 11 s. 3 n.

¹⁰⁶ Arch. Kal., Sum. I s. 3; AGAD, Zbiór Czołowskiego t. 2, sygn. 3232, Kalwaria Paclawska et Paclawskie s. 24.

1773 i 1778. Z drugiej strony sami franciszkanie usiłowali nielegalnie rozszerzyć swoje prawa poza ten teren, mimo zastrzeżenia — jak zaznaczono — fundatora A. M. Fredry, a potem A. W. Podoskiej. Pobudowali mianowicie poza wałem klasztornym na gruncie pałacowskim budynki i dokonywali tam propinacji. Skarżył ich o to w 1753 r. J. Chmielnicki. W tym ostatnim wypadku sprawa zakończyła się ugodą sądową¹⁰⁷. W XIX w. klasztor nabył parcele położone wzdłuż swego ogrodu, dawnego wału klasztorowego i w ten sposób teren ten został powiększony¹⁰⁸.

Omawiany plac został zapisany klasztorowi przez A. M. Fredrę i dlatego o nim wspomniano. Nie przynosił on jednak żadnych bezpośrednich dochodów, dopiero w późniejszym czasie franciszkanie pobierali tzw. placowe od kramarzy, którzy tam sprzedawali podczas odpustów dewocjonalia i inne artykuły.

Podstawę uposażenia nowofundowanego klasztoru w Kalwarii miała stanowić wieś Nowosielce, zwana później Nowosiółkami. Zapisu Nowosiółek dokonał Fredro 19 lipca 1668 r. w sądzie starościńskim w Przemyślu, ale nie wciągnięto go nigdy do aktu sądu ziemskiego, czyli go nie zainstabulowano, jak tego wymagała ustawa z 1635 r., pomimo solennych zapewnień fundatora. Franciszkanie kalwaryjscy zostali wprowadzeni w posiadanie tej wsi 14 sierpnia 1669 roku¹⁰⁹.

Dochody ze wzmiankowanej wsi fundacyjnej, wynoszące 800 złp rocznie, miały być przeznaczone — jak pisał w kondycjach A. M. Fredro — na utrzymanie w klasztorze 7 kapłanów. Niestety, nie wiemy, jak wyglądała w tym czasie wieś Nowosielce, ponieważ nie dochował się żaden opis z tamtych czasów. Na szczycie wznoszącej się ponad wsią góry znajdował się zameczek (fortalicium muratum), który razem z nią przeszedł na własność franciszkanów. Jeszcze na początku XX w. — jak świadczy kronikarz klasztorny — były ślady owego zamczku w zachowanych ziemnych okopach¹¹⁰.

Przeważającą część gruntów należących do Nowosielec stanowiły zapewne lasy. Jeszcze na początku XIX w. las stanowił prawie połowę gruntów nowosióleckich. Wynika to z opisu wsi Nowosiółki sporządzonego w 1829 r. przez hr. Sylweryusza Krukowieckiego¹¹¹.

¹⁰⁷ Arch. Kal., Sum. I s. 3; Sum. II s. 14; Arch. Kr., Mat. t. 25 s. 30, 34.

¹⁰⁸ Arch. Kal., Facykuł VI. Akta kalwaryjskie od r. 1884 do 1899 s. 131—133, 135—137, 139; *Liber Perceptae et Expensae incipiendo a 1-a Octobris* 1855, R. 1878; Lib. memor. s. 73, 75; Kron. s. 32; Arch. Kr., *Acta Provinciae Sancti Antonii Paduani Minorum Conventualium in Regno Galiciae et Lodomeriae ac Magni Ducatus Cracoviensis ab anno D. 1879* s. 593; Mat. t. 11 s. 37; Mat. t. 26 s. 138.

¹⁰⁹ Arch. Kal., Fasc. I s. 113.

¹¹⁰ Arch. Kal., Kron. s. 182.

¹¹¹ Arch. Kal., Fasc. I s. 195—210 — „Opis Nowosiółek Krukowieckich w Cyrkule Sanockim”.

Nowosiółki już wówczas nie należały do klasztoru. Według tego opisu istniał w 1829 r. w Nowosiólkach murowany dwór z budynkami gospodarczymi, młyn, tartak i dwie karczmy. Sylweryusz Krukowiecki nie wspomina już ani słowem o zamczku, który tu kiedyś istniał. Do dworu nowosióleckiego należało wówczas 91 morgów pola ornego, 14 morgów łąk, 46 morgów pastwisk i 275 morgów lasu. W wiosce mieszkało 29 włościan, którzy posiadali w sumie 127 morgów pola. Poddani ci obowiązani byli na rzecz dworu do odrobienia w ciągu roku 1170 dni „pańszczyzny ciągłej” i 1846 dni „pieszej”, zapłacenia 20 florenów polskich czynszu, złożenia 181 kur, 420 jaj i 181 motków przędzy. Z samej propinacji — pisał Krukowiecki — można by osiągnąć 400 dukatów rocznie. Wieś ta, choć mała, jednak posiada wszystko — pisał dalej Krukowiecki, a to dzięki „cudownemu S. Mieyscu”, kaplicom rozsyianym wśród pól i lasów nowosióleckich, które ludzie z daleka przychodzący, zwiedzają przez całą wiosnę i lato ¹¹².

Powyższy opis Nowosiółek sporządzony był 12 lutego 1829 r., a więc prawie 51 lat po utracie tej wsi przez franciszkanów. Zapewne wieś ta nie przynosiła klasztorowi takich dochodów, o jakich wspominał Krukowiecki, szczególnie w początkach jej posiadania przez konwent, choćby z tego powodu, że Kalwaria nie była jeszcze rozslawiona i ruch pielgrzymkowy z natury rzeczy musiał być mniejszy. Przypuszczać też należy, że ogólny areal gruntów uprawnych był mniejszy, skoro jeszcze w XVII w. teren, na którym wytyczono później dróżki i zbudowano kaplice, miał być pokryty gęstym borem ¹¹³. Musiała być zatem i mniejsza liczba poddanych. Prawdopodobnie spore dochody mieli franciszkanie z propinacji, którą prowadzili w tej wsi. Wzmiankowany bowiem opis wspomina o starej gorzelni na dwa kotły, która jednak się spaliła. Przypuszczać można, iż korzystali z tego rodzaju dochodów na swoim terenie, przynajmniej w połowie XVIII w., skoro wchodził z tego powodu w kolizję z właścicielami Paclawia ¹¹⁴. Nie posiadamy jednak opisów tej wsi z lat wcześniejszych, dlatego na temat dochodów, jakie przynosiła konwentowi, można tylko wysnuwać mniej czy więcej prawdopodobne wnioski. Andrzej Maksymilian Fredro w kondycjach do fundacji pisał ogólnie o 800 złp do-

¹¹² Tamże s. 203.

¹¹³ Swierczyński F., dz. cyt. s. 5; Arch. Kr., PAK 1 s. 42.

¹¹⁴ Arch. Kal. Fasc. I s. 67—70, 71—77; Sum. I s. 4; Sum. II s. 14—15, 16, 22; Arch. Kr., Mat. t. 11 s. 18—19, 21; Mat. t. 25 s. 32—36; AGAD, Zbiór Czołowskiego t. 2, sygn. 3232, Kalwaria Paclawska et Paclawskie s. 24—25.

¹¹⁵ Arch. Kal., Fasc. I s. 59—61; Sum. I s. 3—4; Sum. II s. 16, 21, 22; Arch. Kr. Mat. t. 11 s. 29; Mat. t. 25, 35 n.

chodu z tej wsi, nie precyzując bliżej, które tworzyły powyższą sumę.

Klasztor był właścicielem Nowosiółek, ale ustawicznie musiał bronić tej własności i całości posiadanego majątku, a nawet sądownie dochodzić swoich praw. Wyrazem tego są liczne skargi wnoszone przez konwent do grodu przemyskiego, głównie przeciwko spadkobiercom A. M. Fredry i właścicielom Paclawia, a także przeciwko dziedzicom Sierakości i Huwnik, czyli pobliskich włości, o gwałty, najazdy, podburzanie poddanych, szkody czynione w polach i lasach itp. Skargi te wnoszone były w latach: 1687, 1690, 1691, 1692, 1704, 1748, 1761, 1770, 1771, 1773, 1775, 1778. Z drugiej strony wnoszono skargi na franciszkanów kalwaryjskich, zarzucając im z kolei i ich poddanym ze wsi Nowosiółki tego samego rodzaju gwałty i szkody. Wynika to choćby ze skarg J. B. Fredry, J. A. Łączyńskiego, czy J. Chmielnickiego, kolejnych dziedziców na Paclawiu, z lat: 1694, 1713, 1739, 1753, 1772, 1773, 1774¹¹⁵. Skargi te można by potraktować jako wyraz zatargów sąsiedzkich o większe czy mniejsze szkody czynione sobie wzajemnie przez obie strony, a tego rodzaju zaskarżenia i procesy były wtedy bardzo częste. Zasadniczo nie chodziło w nich o zupełne pozbawienie franciszkanów własności tej wsi. Wyjątek stanowiło zaskarżenie J. B. Fredry z 1713 r. — o czym już wspomniano — w którym domagał się obalenia całej fundacji, iż jego ojciec nie przeprowadził w sądach ziemskich urzędowego zrzeczenia się Nowosiółek na rzecz klasztoru.

Franciszkanie kalwaryjscy utracili bezpowrotnie Nowosiółki w 1778 r. W tym bowiem roku Anna Wiktorina Podoska — mimo potwierdzenia wszelkich praw fundacyjnych konwentu w 1777 r. — odebrała tę wieś klasztorowi i sprzedała hr. Piotrowi Pawłowi Krukowieckiemu, radcy sądu apelacyjnego we Lwowie. Zaznaczyła przy tym, że jej aprobatą tych dóbr na rzecz konwentu z ubiegłego roku była sama z siebie nieważna jako akt prywatny, mimo że dokonana był w sądzie starościńskim w Przemyślu, przeciwny prawu publicznemu, szczególnie konstytucjom sejmowym z 1631 i 1635 r. i dlatego nie może być dla franciszkanów kalwaryjskich pretekstem do wysuwania prawa własności do tych dóbr¹¹⁶. Tak więc franciszkanie kalwaryjscy utracili wieś fundacyjną Nowosiółki po 110 latach jej posiadania; klasztor utracił dobra, które w myśl fundatora A. M. Fredry miały stanowić i faktycznie stanowiły podstawę jego utrzymania i główne wówczas źródło dochodów. Pośrednie jednak skutki tego faktu były dla franciszkanów kalwaryjskich

¹¹⁵ Arch. Kal., Fasc. I s. 86, 90, 94; *Lib. memor.* s. 31; Kron. s. 51, 190; Arch. Kr., Mat. t. 3 s. 399; Mat. t. 11 s. 22; WAP. Prz., Kapituła grecko-katolicka w Przemyślu, sygn. 131 s. 31; Arch. Waw., Teki Schneidra, sygn. 1153, R. 1778.

o wiele gorsze i przysporzyły im mnóstwo kłopotów. Taką pośrednią konsekwencją utraty Nowosiółek było zagrożenie w ogóle istnienia klasztoru w Kalwarii, bowiem w 1800 r. umieszczono go na liście do zniesienia¹¹⁷. Od 1839 r. dobra Nowosiółki przypadły w udziale grecko-katolickiej kapitule w Przemyślu¹¹⁸. Na terenie tej wsi były po większej części rozmiarzone tzw. dróżki kalwaryjskie. Razem z utratą prawa własności do wsi franciszkanie stracili także prawo własności do owych drózek, choć w 1778 r. nie zwrócili jeszcze na to uwagi. Od 1850 r. rozpoczęły się spory i procesy klasztoru kalwaryjskiego z grecko-katolicką kapitułą w Przemyślu o prawo własności, a nawet tylko używalności owych drózek, zakończone dopiero w 1907 r. wyrokiem najwyższego Trybunału w Wiedniu, na mocy którego franciszkanie utracili całkowicie prawo własności drózek, a przyznano im jedynie prawo własności kaplic tam stojących i prowadzenia po drózkach (choć nie wyłącznego) pochodów religijnych¹¹⁹. Klasztor nigdy już nie odzyskał prawa własności do drózek, choć po drugiej wojnie światowej przestało istnieć biskupstwo i kapituła grecko-katolicka w Przemyślu. Konsekwencje utraty Nowosiółek, a jeszcze przedtem braku zainstalowania tych dóbr na rzecz klasztoru, były dla niego bardzo przykre i odczuwalne jeszcze w XX wieku.

Andrzej Maksymilian Fredro założył razem z klasztorem osadę Słoboda (dziś Kalwaria Paclawska). Miała ona służyć „wygodzie” przychodzących na odpusty pielgrzymów, zapewnić im przede wszystkim nocleg, a także przynajmniej częściowe wyżywienie przez — jak się wydaje — pośredniczenie w zbyciu płodów rolnych, czy już gotowych towarów (chleb, gorzałka) z folwarku paclawskiego. Zapewne dlatego A. M. Fredro oddzielał własnościowo Słobodę od klasztoru mimo, że oba te zespoły miały wyraźnie zbieżne funkcje¹²⁰. Z polecenia męża Katarzyna Fredrowa wraz z synami zapisała w 1679 r. tę osadę konwentowi, jednakże w 1713 r., jak to już wzmiankowano, J. B. Fredro odebrał tę wieś klasztorowi, ale po jego śmierci wyrokiem sądu znów powróciła do klasztoru, ale tylko na 10 lat, by potem odpaść od niego już na zawsze¹²¹. Nie ma jednak żadnych danych na temat dochodów,

¹¹⁷ Arch. Kal., *Lib. memor.* s. 32; Kron. s. 190; Arch. Kr., *Mat.* t. 3 s. 399; *Mat.* t. 25 s. 43.

¹¹⁸ WAP. Prz., Kapituła grecko-katolicka w Przemyślu, sygn. 131 s. 32; sygn. 178 s. 63; Arch. Kal., Kron. s. 72; Arch. Kr., *Mat.* t. 3 s. 399.

¹¹⁹ WAP. Prz., Kapituła grecko-katolicka w Przemyślu, sygn. 131, R. 1907; Arch. Kal., Kron. s. 120, 202; *Lib. memor.* s. 94; Arch. Kr., *Mat.* t. 3 s. 400; PAK 1 s. 475.

¹²⁰ Arch. Kal., Fasc. I s. 2; Arch. Kr., PAK 1 s. 376; Gutkowska, dz. cyt. s. 60, 62 n.

¹²¹ Arch. Kal., Sum. I s. 3; Sum. II s. 17; AGAD, Zbiór Czołowskiego t. 2 sygn. 3232, Kalwaria Paclawska et Paclawskie s. 16, 24.

jakie mogła przynosić klasztorowi kalwaryjskiemu. Prawdopodobnie mieszkańcy tej osady pomagali, przynajmniej dorywczo, w odległym ok. 2 km folwarku nowosióleckim będącym własnością klasztoru, a być może spełniali też jakieś świadczenia na rzecz konwentu. W samej osadzie nie było folwarku, a osiedleńcy mieli niewielkie tylko gospodarstwa. Wobec braku źródeł można wysuwać jedynie przypuszczenia co do dochodów z tego tytułu dla konwentu.

Klasztor kalwaryjski prowadził także gospodarstwo rolne. Posiadał folwark w Nowosiólkach, który dostarczał zapewne paszy dla utrzymania koni potrzebnych do wyjazdów; na górze kalwaryjskiej nie było bowiem innych gruntów należących do konwentu poza ogrodem mieszczącym się w ramach tzw. fortecy kalwaryjskiej. Do XIX w. jednakże nie ma w aktach danych na temat gospodarstwa klasztornego. Wprawdzie A. M. Fredro w kondycjach obiecywał dać 4 konie i wóz „dla potrzeby klasztornej”,¹²² ale nie czynił tego dla utworzenia, czy wyposażenia gospodarstwa, lecz po prostu dla zaradzenia konieczności posiadania przez konwent siły pociągowej, potrzebnej do zwożenia materiałów na budujący się kościół i klasztor. Dopiero od drugiej połowy XIX w. klasztor miał pewne zyski z prowadzenia gospodarstwa.

Poważnym źródłem utrzymania dla klasztoru były kapitały zapisywane przez dobrodziejów. Sumy te zabezpieczone były na majątku nieruchomym lub jego części jakiegoś magnata czy szlachcica, który biorąc dany kapitał zobowiązywał się wypłacać konwentowi od niego roczny czynsz (prowizję) w ustalonej wysokości. Najczęściej, choć nie zawsze, zapisy owe połączone były z obowiązkiem odprawiania przez franciszkanów pewnej ilości Mszy św. (tzw. fundacje mszalne lub legaty mszalne). Wspomniano już o tego rodzaju zapisach dokonanych przez samego A. M. Fredrę: w 1668 r. 1500 złp (105 złp rocznej prowizji) na utrzymanie w konwencie ósmego księdza, lektora teologii oraz w 1669 r. 1000 złp (80 złp rocznego czynszu), a także w kapitałach zapisanych na powiększenie fundacji przez Aleksandra Fredro, biskupa przemyskiego, z 1729 r. (30.000 złp) i Annę Wincencję, córkę A. M. Fredry z 1733 r. (12.000 złp). To były właściwie najważniejsze zapisy, jeśli brać pod uwagę wysokość zapisywanego kapitału, dokonane na rzecz konwentu kalwaryjskiego w jego początkowych dziejach. Dopiero w XVIII wieku, zwłaszcza w drugiej jego połowie, wzrosła ilość zapisywanych kapitałów i legatów mszalnych i dopiero wówczas, a także przez cały wiek XIX, sumy te, a właściwie roczny procent od nich pobierany, stanowił dla klasztoru ważne źródło dochodów. Zaznaczyć jednak trzeba, że od niektó-

¹²² Arch. Kal., Fasc. I s. 2.

rych kapitałów klasztor nie pobierał od samego początku, tzn. od daty ich zapisu, a właściwie przeniesienia na jakieś dobra nieruchomości, żadnego procentu. Świadczą o tym liczne skargi konwentu, pozwy do sądu właścicieli dóbr obciążonych obowiązkiem spłacania kapitałów klasztornych. Skargi te do rozbioru Polski są bardzo liczne, ale nie ustały i potem, choć już rzadziej je wnoszono, ponieważ sprawy te wziął później w swe ręce lwowski Fiskus, żądając od klasztoru dokumentów odnoszących się do poszczególnych kapitałów, a następnie interweniując w sprawie klasztoru u właścicieli dóbr obciążonych tymi kapitałami¹²³. Po pierwszym rozbioru Polski, kiedy cała ziemia przemyska przeszła pod panowanie austriackie, dochód roczny dla klasztoru od zapisanych mu kapitałów bardzo znacznie się zmniejszył ze względu na spadek wartości pieniądza polskiego, a następnie zmianę waluty. Tak np. w 1797 r. zapisane na klasztor kalwaryjski kapitały wynosiły 123.675 florenów polskich. Z tej ogólnej sumy jednakże klasztor nie pobierał w całości rocznej prowizji. Przeciwnie, jedynie kapitały tworzące razem sumę 53.000 fl przynosiły konwentowi roczną prowizję w wysokości 1625 złotych reńskich, zaś od pozostałej sumy (70.675 fl) nie otrzymywano żadnych procentów¹²⁴. Później ta roczna prowizja jeszcze spadła. Mimo wszystko jednak stanowiła dla konwentu duży zasilek na pokrycie licznych jego potrzeb. W pierwszych dziesięcioleciach jego istnienia znikomy dochód z tego tytułu nie mógł poważnie liczyć się w bilansach konwenckich.

Kapitały, o których wspomniano, powiązane były z tzw. obli g a c j a m i m s z a l n y m i. Zapisy fredrowskie były właśnie takimi. Jednakże pierwszy zachowany w aktach wykaz obligacji mszalnych klasztoru kalwaryjskiego sporządzony został w 1803 r. Według niego konwent miał obowiązek odprawiania w ciągu roku 1500 Mszy czytanych i 232 śpiewane, czyli razem 1732 Msze fundacyjne. Główne pozycje z tej sumy stanowiły Msze odprawiane za duszę A. M. Fredry (312 w ciągu roku), z racji posiadanej wsi fundacyjnej Nowosiółki; za duszę bpa Aleksandra Fredro (316) oraz za duszę Szczepana Dwernickiego (364 czytane i 156 śpiewanych rocznie) z racji zapisanych kapitałów¹²⁵. Skoro po utracie wsi Nowosiółki zmniejszyła się ilość ojców w klasztorze kalwaryjskim

¹²³ Arch. Kal., Fasc. I s. 59—61, 71, 117, 159, 167, 173, 175, 177, 181, 187, 211—213, 219, 229, 241, 243, 255, 289; Fascykuł II. Akta kalwaryjskie od r. 1840 do 1856 s. 43, 45, 77—79; Fascykuł III. Akta kalwaryjskie od r. 1857 do 1865 s. 175—178, 245—246, 269, 297, 325, 335; Fascykuł IV. Akta kalwaryjskie od r. 1866 do 1871 s. 23, 84; Fascykuł VII. Akta kalwaryjskie od r. 1900 do 1907 s. 5—8, 23—24, 123, 469, 549; Sum. II s. 13, 15, 16, 17, 18, 20, 22; Arch. Kr., Mat. t. 11 s. 2, 5, 16, 19, 25—26, 29—30; Mat. t. 25 s. 20, 25, 26, 27, 31, 34—35, 38—39, 40—41.

¹²⁴ Arch. Kal., Fasc. I s. 113—116; Arch. DPRz., Nr 937 s. 50.

musiano uciec się do redukcji obligacji mszalnych. Pierwszą przeprowadził biskup przemyski Antoni Gołaszewski w 1808 r.¹²⁶

Od 1743 r. klasztor kalwaryjski administrował niewielką parafią. Z tego tytułu otrzymywał 40 złp jako dziesięcinę.¹²⁷

Wspomnieć należałoby jeszcze o ofiarach wiernych składanych jako „iura stolae”, stypendia na tzw. Msze manualne, czy wreszcie jako dobrowolne składki na tacę, zwłaszcza podczas odpustów. W XX w. ofiary wiernych stały się zasadniczym źródłem utrzymania klasztoru. Nie posiadamy jednak żadnych danych co do wysokości dochodów z tego tytułu w początkach istnienia klasztoru. Pierwotnie nie prowadzono takich wykazów, musiały to być wówczas dochody znikome i po prostu nie zwracano na nie uwagi; zachowane wykazy pochodzą dopiero z XIX wieku. Dochody z odpustów kalwaryjskich nie mogły być początkowo wielkie, choćby z tego względu, że liczba przychodzących tu pielgrzymów nie była wysoka. Na początku XIX w. wynosiła podczas głównego odpustu zaledwie kilka tysięcy¹²⁸.

Z powyższego wynika, że klasztor w Kalwarii Paclawskiej był bardzo słabo wyposażony, a kiedy jeszcze odebrano mu fundacyjną wieś Nowosiółki znalazł się w niezmiernie trudnej sytuacji. Potrzeby za jego były zawsze wielkie choćby ze względu na budowę i konserwację licznych budynków (kaplice). Dlatego tym więcej godna jest podkreślenia rola, jaką pełnił w ciągu wieków.

ARGUMENTUM

De fundatione Conventus Ordinis Fratrum Minorum Conventualium Kalwaria Paclawska

Conventus OFMConv. Kalwaria Paclawska in Pago Premisliensi munere maximi momenti in bonum religionis atque regionis indigenarum functus est. Cuius Conventus opera longe lateque nota sunt, cum plurimi utriusque ritus peregrini hunc locum frequentissime visitarent indulgentias lucrandi desiderio ducti. In dissertatione quae nunc in lucem profertur conatum est colorem historicum reddere, ea praesertim signando, que Conventus fundationi favere videbantur, ut ratio complendi regionem novis coloniis, Patriae defendendae respectus, nec non a fide

¹²⁵ Arch. Kal., Fasc. I s. 122 n; *Liber s.s. Missarum fundatarum in ecclesia P.P. s. Franc. Conventual. „Calwaria Paclawska”* s. 1—5.

¹²⁶ Arch. Kal., *Liber s.s. Missarum fundatarum in ecclesia P.P. s. Franc. Conventual.* s. 6—9; *Liber Missarum fundationalium post incendium Ecclesiae Conventus et omnium aedificiorum 30-o Septembris 1855 incipiens...* (wklejona kopia dekretu).

¹²⁷ Arch. Kal., Fasc. I s. 55; Lib. memor. s. 25; Arch. DPrz., Nr 73 k. 72; Sarna Wi., dz. cyt. s. 436.

¹²⁸ Zwiernan A., art. cyt. s. 85.

dissidentes conciliandi animus. Imprimis tamen fundatio Conventus ab Andrea Maximiliano Fredro anno 1668 facta conditionesque ab eo Minoribus Conventualibus impositae tractantur. Cum a Fundatore res beneficii non sit lege, ut deceret, ad finem perducta, haud semel litigatum atque lege actum est in Conventum, quoad agri possessio Conventui ablata est. Qui Conventus minime abunde a suo Fundatore donatus et detracto legato sibi agro, maximas difficultates perpessus est. Non est tamen extinctus, nec a munere sibi imposito umquam labentibus saeculis discessit.